Nr. 207. Czwartek, 13 Września 1923 r. Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 4000 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73). | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).

Kraków Biblioteka Jagiell. 137

Bankructwo Ligi Narodów.

Lwów, 12. września.

Kule morderców z pod Janiny nietylko sprzątnęły aljancką komisję delimitacyjną, lecz ugodziły także w samo serce Ligi Narodów, zebranej właśnie na czwartą doroczną konferencję w Genewie. Jej powaga podzieliła losy gen. Tellini'ego: padła trupem. Miała być rękojmią spokoju i słuszności w układzie politycznym świata, okazała się zaś utopią, niemal dziecinną.

Póty szło Lidze jako tako, dopóki jej orzeczenia spotykały się z dobrą wolą tych, którym głosiła swe „sic volo". Niestety, werdykty tego trybunału międzynarodowego mało dbały choćby o pewną bezstronność. Sami na własnej skórze doświadczyliśmy tego niejednokrotnie. Aż żenować się trzeba dzisiaj tej uległości, nieraz ze szkodą i krzywdą naszą oczywistą, aby, broń Boże, nie dawać gorszącego przykładu.

Nie kierowały się podobnymi skrupułami Włochy, gdy Grecja zażądała, by zatarg z powodu zamordowania komisji granicznej poddać rozpatrzeniu przez Ligę Narodów. Choć same tej Ligi członek — i to bardzo wybitny — z miejsca zaprotestowały przeciwko insynuacji. Zarzuciły Lidze niekompetencję. Ona zaś połknęła tę gorzką pigułkę i zatarg rozstrzygnięty został zgodnie z życzeniem Mussolini'ego przez Radę ambasadorów.

Czyż można wyobrazić sobie bardziej zabójczy despekt dla Ligi? Istne pchnięcie sztyletem i to z ręki nie nasadzonego zbira, lecz jednego z rzeczników własnych. Akt srogi prawie, atoli słuszny — o wiele słuszniejszy niż niejedno z zapadłych orzeczeń Ligi.

Niekompetencja! A więc jakiż cel może mieć sławetna Liga, jeśli w sprawie grożącej wojną pomiędzy dwoma jej członkami można temu trybunałowi cisnąć w oczy zarzut niekompetencji? Na czem zarzut ów oparto, czem go uzasadniono?

Rząd włoski wyłuszczył swe motywy w formie prawniczych wywodów. One same wszakże niewiele tłumaczą. Nierównie jaśniej przemawia tu sam fakt wyłamania się z pod jurysdykcji Ligi. Włochy oświadczyły przecież, że raczej ze związku Ligi wystąpią, niżliby miały poddać się jej orzeczeniu. Tak mało ufają widocznie, by Liga potrafiła zdobyć się na bezstronny wyrok. Jakże więc kompetentną może być przy rozstrzyganiu międzynarodowego sporu instytucja, która nawet w gronie swych uczestników nie zdołała sobie wyrobić ani odrobiny zaufania? I trudno, by je posiadła, stawszy się — jak włoskie pisma wykazywały **dokumentnie** — jednym więcej „**dominionem**" Anglji. Ta w niej od początku rozpanoszona hegemonia angielska podkopała moralne znaczenie Ligi tak gruntownie, że pierwsze zaraz wstrząśnienie wystarczyło do zachwiania podstawami budowy równie sztucznej, jak niewytrzymałej.

Obok tego inny jeszcze moment skłonił Włochy do wystąpienia przeciw pomysłowi rozstrzygnięcia przez Ligę ich zatargu z Grecją. Liga nie posiada egzekutywy. Jej sentencje są właściwie garstką wyrazów na wiatr rzuconą. Jeśli kto dobrowolnie im się podda, niechże mu to wyjdzie na zdrowie. Ale kto, jak uczyniły Włochy, postąpi inaczej, to w jaki sposób ma się pociągnąć go do odpowiedzialności?

Oczywiście, że bezsilność Ligi nie mogła zachęcać Mussolini'ego do przyjęcia jej sądu. Tak więc wstydliwie przemilczana bezsilność owa okazała się teraz światu w całej swej rzeczywistości. Któż odtąd zechce poddać się wyrokom Ligi, skoro dzięki im — wszystko stracić może, a nic nie zyskać?

Właściwie Liga powinnaby zwinąć swój interes, jak firma, która zbankrutowała. Jasne wszakże, iż to się na razie nie stanie. Piękne pozory trzeba salwować. Nieraz też jeszcze czynione będą zapewnie próby zrehabilitowania Ligi — próby, (z góry przekonanym być można), bezowocne. Nie udało się bowiem dotąd i nie uda się galwanizowaniem wskrzesić iskry życia w trupie.

Represje wobec organu opozycji.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 11 września.

Na posiedzeniu gospodarczem Wydziału V. Sądu okręgowego w Warszawie, dnia 7 na wniosek komisarza rządu na m. Warszawę wydawnictwo czasopisma pod nazwą „Głos Opozycji" zostało zawieszone.

Przed audjencją Metropolity Szeptyckiego u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent zgodził się na audjencję. — Metropolita złoży na niej stosowną deklarację, która ma zakończyć incydent.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 11 września.

Przebywający w **Poznaniu** Metropolita Szeptycki zwrócił się do Prezydenta Rzpltej **z** prośbą o udzielenie mu audjencji. Jak się dowiadujemy Prezydent po porozumieniu się z Rządem polecił kancelarji cywilnej zawiadomić Metropolitę Szeptyckiego, że audjencja będzie mu udzielona. Ponieważ Metrop. Szeptycki w prośbie swojej zaznaczył, że wobec stanu choroby nie będzie mógł przybyć do Warszawy przed upływem 4 tygodni, przeto termin audjencji zostanie ustalony później.

„Gazeta Warszawska" podaje, że metropolita Szeptycki na audjencji u Prez. Rzplitej, która odbyć się ma w najbliższym czasie wygłosi przemówienie, w którem wyrazi swój obecny stosunek do Państwa Polskiego. Tekst przemówienia zgodnie z wymogami ma być uprzednio przedłożony Rządowi i kancelarji cywilnej Prezydenta. Według krążących pogłosek audjencja ta i złożona przy tej sposobności deklaracja zakończyć mają incydent z metropolitą Szeptyckim.

Przyjazd PP. Ministrów do Lwowa.

Lwów, 12 września.

Wczoraj rano przybył do naszego miasta Minister wyzn. rel. i o. w. pow. dr. Głąbiński w towarzystwie sekretarza Zdrojewskiego. Na dworcu powitali go Wojewoda Grabowski, kurator Sobiński prezydent Neumann, prezes dyrekcji kolei Barwicz, dyrektor policji dr. Reinlender, komendanci policji państwowej Wiczyński i Łukomski oraz inni przedstawiciele władz. Po południu zjawił się P. Minister na Targach Wschodnich.

Dzisiaj rano zawitał do Lwowa Minister przemysłu i handlu Szydłowski, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych, Izby handlowej i przemysłowej, Targów Wschodnich i innych instytucji. P. Minister zwiedzi pawilony targowe oraz odbędzie szereg konferencji. O godz. 6 po poł. odbędzie się z jego współudziałem konferencja w Izbie handlowej i przemysłowej.

Projekt ustawy samorządowej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 12 września.

Projekt ustawy samorządowej w sprawie ustroju i zakresu działania gmin powiatów i województw został już przez Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowany i w najbliższym czasie rozesłany zostanie do zaopinjowania Województwom oraz niektórym towarzystwom prawniczym.

Zapomniane Miasteczko.

Zewnętrzne oznaki spolszczenia. — Wewnątrz po dawnemu. — Upadek ekonomiczny na skutek podziału. — Polacy głosują na Niemców. — Likwidacja niemieckiego gimnazjum. — Ruchliwe stowarzyszenie nauczycieli duchownych. — Akademja rolnicza. — Muzeum a Prasa.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Cieszyn, 10. września.

Któżbo w Polsce myśli o Cieszynie! Polska jest, jako ta matka, która posiada bardzo wiele dzieci i jedne z nich otacza gorącą troskliwością, o drugich zaś zdaje się zapominać całkowicie. Do zaniedbanych dzieci należy Cieszyn. A powinnoby być inaczej.

Miasteczko graniczne, cięciem wersalskiem przepołowione na dwoje powinnoby mieć siłę promieniowania kulturalnego i ekonomicznego na zabrane przez Czechów gminy polskie — powinnoby być ogniskiem silnem polskości, rozwijającem się bujnie i świadczącem o intenzywności polskiego życia. Tymczasem Cieszyn zamiera: Upada przedewszystkiem ekonomicznie bo cała przemysłowa część miasta przypadła Czechom, a po tej drugiej, po naszej stronie nic się jeszcze nie tworzy...

Przed wojną Cieszyn był cichem, schludnem miasteczkiem, mocno zniemczonem. Po sklepach mówiło się jakąś niemożliwą gwarą, mieszaniną zniemczonych wyrazów polskich i spolszczonych niemieckich.

Dziś jest równie cichym i czystym, ale polskości, zewnętrznie przynajmniej, znać na nim trochę więcej. Nazwy ulic — wypisane czysto po polsku — ale to zawdzięcza się nie rozporządzeniom władz miejskich, lecz gorliwości słuchaczy Akademji rolniczej, którzy dopóty malowali polskie napisy, a zacierali niemieckie, aż się ta gra poważnym ojcom miasta sprzykrzyła i w spokoju zostawili napisy polskie. W sklepach już nie słychać dawnej dziwacznej gwary, choć od czasu do czasu padnie jeszcze jakieś takie okaleczałe słowo, twór pomysłowości miejscowej, niezrozumiałe w innych dzielnicach Państwa.

Wewnętrznie jednak zniemczenie jest jeszcze silne. Świadczy o tem rezultat wyborów gminnych. Ostatni spis ludności wykazał wprawdzie 60 prc. Polaków; przy wyborach gminnych jednak połowę mandatów zdobyli Niemcy, 1.5 żydzi; reszta dostała się Polakom. Dowodzi to oczywiście, że, zgodnie z przyjętym zdawna obyczajem, Polacy głosowali na Niemców. W starszem pokoleniu ugruntowanego przekonania o wyższości niemieckiej już się wyplenić nie da. Pokolenie następne, wychowane w szkołach polskich, **mieć**

będzie zgoła inną fizjognomję duchową.

Nad wychowaniem tego nowego pokolenia pracuje polskie gimnazjum państwowe, przepełnione uczniami. Inaczej się dzieje z państwowem gimnazjum niemieckiem. Gimnazjum to likwiduje się, ponieważ w wielu klasach niema nawet 15 uczniów, posiadających obywatelstwo polskie. Na bieżący rok szkolny funkcjonować też będą tylko trzy klasy tego gimnazjum: 6-ta, 7-ma i 8-ma.

Ruchliwem i pełnem energji jest stowarzyszenie nauczycieli ludowych. Posiada ono swoją spółdzielnię p. n. „Świt", która nie poprzestaje, jak to bywa zwykle, na działalności aprowizacyjnej, ale przechodząc do kooperatywy wytwórczej, prowadzi na dochód stowarzyszenia dobrze prosperującą fabrykę zegarów. Nauczyciele ludowi posiadają także swoją księgarnię p. n. „Kresy" i wydają „Miesięcznik Pedagogiczny".

Prócz tego organu nauczycielstwa ludowego posiada Cieszyn jeszcze parę czasopism polskich, a więc „Dziennik Śląska Cieszyńskiego", jedyną gazetę codzienną, „Gwiazdkę Cieszyńską", prowadzoną przez ks. Londzina i „Głos Ludu Śląskiego", organ Ludowców. Jak na 15-tysięczne miasteczko, jest to dosyć i pod tym względem wyprzedza Cieszyn ludniejsze o wiele miasta w byłej Kongresówce.

Czynnikiem życia i ruchu jest, przeniesiona z Bydgoszczy t. zw. Akademja Rolnicza. Dotąd niewiadomo, jaki charakter nada Min. Ośw. Publicznego tej szkole. Czy, stosownie do obecnej jej nazwy utrzyma ją na poziomie wyższym, czy też uczyni z niej niższą szkołę rolniczą, coby odpowiadałoby więcej potrzebom kraju. W każdym razie to nagromadzenie młodzieży z różnych stron Państwa wnosi w życie Cieszyna jakieś powiewy żywsze, jakieś tętna gorętsze.

Szkoła mieści się na t. zw. „Zamku", to jest dawnym pałacu arcyksiążęcym, odrestaurowanym przez Habsburgów, położonym w pięknym ogrodzie, z którego malowniczy widok odsłania się na ginące we mgłach Beskidy i na płynącą u dołu Odrę, z niemiecka zwaną Olzą i na czeską dzielnicę Cieszyna. Polska strona miasta góruje strategicznie nad czeską i mimowoli nasuwa się myśl, że w razie zbrojnego konfliktu, nawet przez kilka godzin nie byliby Czesi w możności bronić zagarniętej części Cieszyna.

Z poczynań kulturalnych, które mają być zrealizowane w najbliższej przyszłości, zanotować należy zorganizowanie Muzeum polskiego. Trzy istniejące zaczątki muzealne złączone być mają w jedną całość i umieszczone w oddanych na ten użytek salach „Zamku". Muzeum nosić ma charakter miejscowy, być odbiciem bogactw przyrodzonych, historji i kultury kraju.

Przy zwiedzaniu wszystkich miejscowości kresowych nasuwa się jedna i ta sama myśl: Stolica Państwa absorbuje zbyt wiele sił wybitnych, zbyt liczne zastępy inteligencji. Dlatego miasta i miasteczka prowincjonalne, a zwłaszcza kresowe, mają tak leciuchną warstwę inteligencji polskiej — dlatego są ciche, senne... bez nerwu życia... dlatego ich spolszczenie i odrodzenie postępuje tak powoli.

H. C.

Z prac Ligi Narodów.

Raport o uregulowaniu finansów Austrji. — Rozważanie traktatu wzajemnej pomocy. — Sprawy prac na polu hygjeny. — O jawność obrad Ligi.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Genewa, 11. września.

Dzisiejsze ranne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów poświęcone było raportowi o regulowaniu finansów Austrji. Hr. Maensdorf imieniem Austrji podziękował Lidze Narodów za skuteczną interwencję.

Komisja dla sprawy rozbrojenia rozważała pod przewodnictwem ministra Skirmunta traktat wzajemnej pomocy. Dyskutowano nad art. 1 brzmiącym: Uważając wojnę agresywną za zbrodnię podpisujący zobowiązują się jej nie prowadzić przeciw żadnemu państwu. W dyskusji przemawiali delegaci połudn. Ameryki, Skandynawji, Francji i Anglji. Imieniem Polski przemawiał Czetwertyński. Dyskusji nie ukończono odraczając dalszy ciąg do środy.

Na posiedzeniu komisji Ligi Narodów dla spraw organizacji technicznych, delegat Polski wicem. Strassburger podkreślił w swojem przemówieniu niezwykle owocną pracę Ligi na polu hygjeny oraz wyraził w imieniu Rządu polskiego uznanie dla sekretarjatu Ligi i wszystkich organów Ligi.

Międzynarodowy związek dziennikarzy przy Lidze Narodów powziął rezolucję oświadczającą się za utrzymaniem jawności obrad Ligi, gdyż tylko w ten sposób można zapobiec rozsiewaniu fałszywych wiadomości.

Wieści z Gdańska.

Redukcja sił urzędniczych. — Orgja drożyzny. — Demonstracja robotnicza. — „Chcemy marki polskiej i żywności polskiej".

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Gdańsk, 11. września.

Redukcja urzędników gdańskich staje się wobec trudności finansowych wolnego miasta rzeczywistością. Senat wydał już przepisy wykonawcze, przewidujące zmniejszenie liczby urzędników państwowych i komunalnych o 25%. Również ma nastąpić zmniejszenie personalu nauczycielskiego.

Wzrost drożyzny w Gdańsku w okresie tygodniowym od 3—10 b. m. wynosił 337.7%.

Od kilku dni w sferach robotniczych panuje wielkie zdenerwowanie, albowiem zarobki nie wystarczają na pokrycie codziennych wydatków. W związku z tem przyszło wczoraj na Rynku Długim do ekscesów, które przybrały w końcu charakter antysemicki. Napadano na żydów, przechodzących ulicami. Wśród demonstrujących tłumów słychać było głośne okrzyki: **„Dość mamy tej polityki, chcemy marki polskiej i żywności z Polski".**

Nowy „zakres kompetencji" Ligi Narodów.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 11 września.

Jak wiadomo Rada Ligi Nar. przekazała w lutym sprawę kolonistów niemieckich na gruntach państwowych polskich, które nie zostały jeszcze przewłaszczone i tem samem nie stały się własnością tych kolonistów co pociągał za sobą likwidację ich kolonji międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze do wydania opinji doradczej. Obecnie nadszedł w tej sprawie telegram następującej treści: „Stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości wydał opinję (avis) orzekającą, że sprawa postępowania wobec kolonistów niemieckich ze strony polskiej, wchodzi w zakres kompetencji Rady Ligi Nar. i że stanowisko polskie nie jest zgodne z jej zobowiązaniami międzynarodowemi.

Strajk górnizy w Czechach.

(Telegr. „Gazety Lwowskiej").

Praga, 11 września.

Przedstawicielstwo tutejszych towarzystw węglowych zwróciło się w swoim czasie do górników z propozycją zniżenia cen roboczizny o 30%, motywując krok swój zbyt wysoką kalkulacją, tak dla kraju, jak i zagranicy cen węgla. Górnicy odrzucili tę propozycję, wyrażając zgodę zaledwie na 8% zniżkę. Na tem tle od trzech tygodni strajkuje w Zagł. Ostrawsko-karwińskiem 45.000 robotników z dotkliwą szkodę dla całego życia gospodarczego Czechosłowacji i jej zagranicznego eksportu. W dniu 6 bm. odbył się zjazd 76 delegatów związkowych i zawodowych z całej Czechosłowacji i wypowiedział się za podtrzymaniem strajku. Górnicy opowiedzieli się przytem stanowczo przeciw importowi węgla z zagranicy. W ten sposób przemysł czechosłowacki stoi przed katastrofą kompletnego braku węgla. Wobec tego ministerstwo robót publicznych nałożyło sekwestr na wszystkie zapasy węgla na stacjach kolejowych. Przemysłowcy czescy wysłali licznych zastępców do Polski, aby tam zakupili węgiel. W Pradze rozpoczęły się wczoraj ponowne próby zlikwidowania strajku.

MAURICE LEBLANC. 71)

DEMON i KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy).

— Ależ nic, nic — uspokajał Stefan — zjawi się tu lada sekunda — będziemy ocaleni wszyscy — czuję to, jestem pewny...

Odpowiadała w istnym obłędzie:

— Odcięty, jak my — przypalają mu ciało pochodniami, przeszywają strzałami, ćwiertują... Och, moje dziecko, moje biedne dziecko!

— Nie, nic, to wszystko urojenie... przyjdzie tu do nas — sam mówił, że nic nie jest w stanie rozłączyć matki z synem, którzy się tylko co odnaleźli...

— Odnaleźliśmy się w śmierci i śmierć nas złączy na nowo... Więc niech się stanie — byle prędzej!... Nie chcę by cierpiał tak strasznie...

Boleść przemogła. Jednem szarpnięciem oswobodziła się z przytrzymujących ją ramion Stefana i uczyniła ruch naprzód, chcąc rzucić się w morze. Lecz w tejże chwili odrzuciła się wstecz, opierając o platformę zapadającej zwolna podłogi i wraz z Stefanem wydała okrzyk zdumienia... Coś im przemknęło przed oczyma — i zniknęło... Coś od lewej strony...

— Drabina! — prawda?... drabina! — pytał Stefan osłupiały.

— Tak — to Franio — odparła, radosnem dysząc wzruszeniem. Uratowany — idzie nam z pomocą.

W tej chwili platforma tortury stanęła prawie pionowo. Twarda, nieubłagana — drgała za ich plecami. Groty nic były już za nimi... Uczepieni wąskiego gzymsu skalnego złomu, stawali się łupem otchłani...

Weronika wychyliła się ponownie. Drabina, rozkołysana, mignęła znów przed nią, poczem ustaliła się, widocznie umocowana klamrami do muru. W górze wychylała się z rozszerzonego przez Werę otworu głowa chłopaka o roześmianej twarzy.

— Mamo, mamusiu — prędko! — wołał, gestykulując żywo.

Wołał, przynaglał, głosem drgającym uczuciem. Widziała obie jego ręce, ku niej wyciągnięte.

— Ty, ty Franeczku... ukochanie moje!

Głos rwał się jej w piersi ze szczęścia.

— Prędko, mamusiu, trzymam mocno drabinę... tylko prędko — wszystko w porządku — niebezpieczeństwa ni śladu...

— Idę, mój najdroższy, idę!

Chwyciła za dolny słupek drabiny. Tym razem — z pomocą Stefana — z łatwością stanęła na ostatnim szczeblu.

— A pan — Stefanie! — tuż za nią — prawda? — spytała.

— Ja mam czas — odrzekł — proszę się spieszyć.

— Nie musi mi pan przyrzec.

— Przysięgam... Ale niech się pani spieszy...

Weszła po czterech szczeblach i zatrzymała się jeszcze...

— Idzie pan za mną?

Obrócił się już był twarzą do skały i znalazł dla lewej ręki punkt oparcia w wąskiej szczelinie, powstałej między ścianą skalną a zapadłą nań krawędzią platformy. Prawą pochwycił drabinę i zdołał nogę ustalić na stopniu najniższym. Uratowany! Ocaleni oboje!

Z jakąż radością przebyła Weronika resztę tej drogi powietrznej! Czyż myśleć była w stanie o niebezpieczeństwie otchłani przepastnej, która za jednem drgnieniem drabiny pochłonąć ją mogła, skoro tam — u góry — syn jej na nią czeka — skoro go wreszcie przycisnąć ma do serca!

— Idę, kochanie moje — idę... Jestem — już jestem!

Wsunęła szybko głowę i ramiona w otwór okna. Chłopak wciągnął ją w głąb. Przestąpiła parapet. Jest — jest nareszcie przy nim! Padli sobie w objęcia.

— Ach, mamo, Czy podobna... Mamusiu!

Lecz nie zdołała jeszcze pełnym go objąć uściskiem, a już instynktownie cofnęła się nieco... Dlaczego?... Nie wiedziała sama. Coś odrzuciło ją — coś krępowało swobodny wylew uczucia.

(C. d. n.)

Echa katastrofy japońskiej.

Katastrofa floty amerykańskiej. — Trzęsienie ziemi w Kalkucie. — Pomyślne wieści z Japonji.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Londyn, 11. września.

Podczas burzy wczorajszej na wybrzeżu kalifornijskiem rozbił się parowiec pocztowy „Kuba" z licznymi pasażerami i załogą. 15 amerykańskich kontrtorpedowców wyjechało na ratunek z szybkością 30 mil morskich. Po drodze 7 z nich natknęło się na skały koło wybrzeży i zatonęło w ciągu 2 minut. W amerykańskich kołach marynarki tłumaczą to tem, że wskutek obejmującego szerokie przestrzenie trzęsienia ziemi, potworzyły się u wybrzeża kalifornijskiego liczne skały podwodne, o istnieniu których nie było wiadomem. Z załogi 7 kontrtorpedowców zatonęło 25 osób, reszta uratowano.

10. bm. o godzinie 4. rano Kalkuta została nawiedzona przez silne trzęsienie ziemi. Ludność ucieka. Zabitych i rannych jest około 50 osób.

Wedle wiadomości z Japonii, wulkan Fudziama po trzęsieniu ziemi zmienił całkowicie swój kształt. Na wyspie Oshima, która podczas trzęsienia ziemi zniknęła pod powierzchnią morza i następnie się wyłoniła, utworzył się nowy krater, który obecnie jest czynny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. września.

(M). Poselstwo japońskie w Warszawie otrzymało z Tokio następujący telegram: Pomimo prawie zupełnego zburzenia okręgu przemysłowego i handlowego w Tokio i Jokohamie, porządek i zaopatrzenie w żywność są przywrócone. Generalny wielkich banków są nieuszkodzone, w myśl ogłoszonego moratorjum rozpoczęto wypłaty mniejszych sum począwszy od 8. bm. Po przywróceniu działalności Banku państwa, będzie okazana pomoc średnim i małym bankom i będzie przywrócona działalność dla wznowienia obrotów finansowych. W Osaka i w innych centrach obroty giełdowe są przywrócone. Szkody poniesione są bardzo poważne, jednakże sytuacja ekonomiczna miejscowa wkrótce się polepszy. Wielkie towarzystwa handlowe rozpoczynają powoli swą działalność w miejscowościach Osaka i Kobe. Powyższe okoliczności wpłynęły uspakajająco na zaburzenia w całej Japonji, wywołane nieszczęściem i można wnosić, że życie ekonomiczne Japonji nie będzie zachwiane.

Ograniczenie w zatwierdzaniu statutów Spółek Akcyjnych.

(Telegr. „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 11 września.

Wobec bardzo ostro odczuwać się dającego obecnie braku kapitału obrotowego na rynku pieniężnym, do czego w znacznym stopniu przyczynia się nadmierne finansowanie licznie powstających nowych spółek akcyjnych, Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu komunikuje, że przy zatwierdzaniu statutu nowych spółek akcyjnych postępować będzie z wielką rezerwą. Zasadniczo zatwierdzać będzie statuty tylko takich spółek, których zadaniem będzie obejmowanie już istniejących przedsiębiorstw, lub takich, których kapitał zakład w zebrany jest już w chwili wniesienia podania o zatwierdz nie stanu i mógłby być użyty ni inne e tylko z udowodnioną stratą la założycieli. Rozporządzenie to ma tylko charakter przejściowy i wynika z chwilowej sytuacji pieniężnej.

Knowania na Łemkowszczyźnie.

Zjazd wszechłemkowski w Sanoku. — Zakusy czarnosecińców i komunistów o supremację nad Łemkami. — Rezolucje.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Sanok, 9. września.

(W) Łemkowszczyzna, głuchy i najbiedniejszy z ziem ruskich zakątek, przechodził ciężkie chwile w czasie wojny światowej. Opanowani przed wojną przez partję rusofilską Łemkowie szubienicami i Thalerhofami odpokutowali przynależność do niej i sympatje swoje do Moskali. Po rozpadnięciu się Austrji proklamowano tam samorzutnie, pod wpływem kilku księży samoistną „Republikę Łemkowską" (coś na wzór Lubelskiej) bardzo zresztą lojalnej wobec władz i ludności polskiej, aż doszło do zlikwidowania jej przez Sąd karny. Aranżerów „Republiki" uwolnili sędziowie przysięgli od winy i od tego czasu zapanował tam spokój. Bardzo licha gleba nie mogła wyżywić gęsto osiadłej ludności tamtejszej, to też znaczna jej liczba od lat kilkunastu emigrowała do Ameryki i stanowi tam obecnie najliczniejszą, dobrze zorganizowaną kolonję ruską. Niestety, ster jej dostał się w ręce przebywających tam obecnie a znanych z czasów przedwojennych czcicieli caratu Werhana, Bendasiuka i Ciorocha którzy i teraz pracują nad odnowieniem rozwalonej twierdzy absolutyzmu.

Istniejąca w kraju „Galicysko Russka Organizacja" składająca się z dawnych zwolenników staro ruskiej partji, zorganizowana na programie socjalistycznym, lecz chyląca się w ostatnim czasie prawie otwarcie ku komunizmowi dokłada również wszelkich starań ażeby z Łemkowszczyzny utworzyć dla siebie teren do działania a sutymi zasiłkami amerykańskimi zasilić swoją kasę partyjną. Na tle tych walk o supremację nad Łemkami postanowili działacze tamtejsi zwołać do Sanoka na dzień 8 bm. „Pierwszy Ziazd wszechłemkowski" w celu naradzenia się nad programem dalszej działalności politycznej. Chociaż nieproszeni zjawili się na nim przedstawiciele „Galic. russkiej Organizacji" w osobach redaktorów: Walnickiego (Żyźń) i Pelechatego (Wola Naroda), tudzież A. Gęsiorskiego i udało się im uchwały zjazdu przeforsować po swojej myśli. Sam zjazd wypadł bardzo słabo, a specjalnie uderzająco mały wzięli w nim udział włościanie.

Po otwarciu zebrania przez adw. dra Sawiuka, wygłoszono dwa referaty: ekonomiczny (ks. Prystopski) i oświatowy (D. Gęsiorski). Organizację Łemków w Ameryce referował p. Durkot, atakując bardzo silnie szkodliwą propagandę Bendasiuka i tow., która zmierza Łemków amerykańskich do założenia odrębnego „Komitetu łemkowskiego".

Po dłuższej dyskusji wybrano „Komitet łemkowski" (3 z Sanoka a z powiatów łemkowskich po jednemu).

Powzięto w końcu następujące rezolucje: Podziękowanie Komitetowi łemkowskiemu w Ameryce i Pradze za starania około sanacji stosunków emigracji ruskiej w Ameryce i ożywienia działalności na Łemkowszczyźnie. Postawiono propozycję Komitetowi amerykańskiemu objęcia inicjatywy dla zorganizowania organu ogólno-narodowego dla całej Rusi galic. w celu niesienia jej pomocy w walce o byt (?) i zorganizowanie niesienia pomocy staremu krajowi w porozumieniu z „Galic. Russka Organizacja".

Postanowiono dalej założyć w Sanoku ruską bursę rzemieślniczą, zająć się zbieraniem podatku partyjnego i urządzenia drukarni. W sprawach ekonomicznych i oświatowych postanowiono działać w ścisłym kontakcie z komisjami „Ruskiego Komitetu wykonawczego" we Lwowie i nowowybranemu Komitetowi polecono organizować po wsiach wiece dla szerzenia propagandy partyjnej wśród włościan, którzy tak rażąco zbojkotowali ten zjazd.

Organem „Komitetu Łemkowskiego" ustanowiono bolszewicką „Wolę Naroda".

A więc rozpoczęła się nowe jątrzenia na spokojnej dotychczas Łemkowszczyźnie o ile agitacja znajdzie posłuch wśród ciężko doświadczonych przebyciami wojennemi Lemków. Dla władz naszych otwiera się nowe pole dla czujnej obserwacji i zapobiegania skutkom knowań, inspirowanych i finansowanych przez spadkobierców caratu: czerwoną Moskwę.

Czynności przygotowawcze dla europejskiej konferencji rozkładów jazdy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 września.

W czwartek 20 września b. r. odbędzie się w Ministerstwie kolei żelaznych konferencja przy udziale delegatów wszystkich Dyrekcji polskich kolei państwowych celem omówienia i wypracowania wniosków na odbyć się mającą niebawem europejską konferencję rozkładów jazdy. Czynniki interesowane winne zawczasu przedstawić odnośne życzenia na właściwem miejscu.

Kryzys walutowy w Niemczech.

Zabiegi sanacyjne rządu. — Dalsza zwyżka dewiz.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Berlin, 11. września.

Gabinet postanowił założyć bank który będzie emitował banknoty złote. Ma on być zupełnie niezależny od finansów Rzeszy. Jako podkład tej waluty mają służyć na razie tylko dewizy, złoto i weksle towarowe. Nowy bank będzie miał charakter banku prywatnego. Marka niemiecka pozostanie nadal środkiem płatniczym. W Niemczech istnieć będą dwie waluty.

Bank Rzeszy zaprowadzi w najbliższym czasie oprócz zwykłych rachunków żyrowych konta żyrowe opiewające na tak zwaną markę kontową. Marka kontowa równać się będzie 1/10 wartości dolara i służyć ma w pierwszej linji jako ekwiwalent za oddawane w banku Rzeszy dewizy zagraniczne. Równocześnie marka kontowa stanowić będzie dla interesentów zabezpieczenie przeciwko dewaluacji marki papierowej.

Dziś nastąpiła dalsza zwyżka dewiz. O godz. 13 płacono za dolary 60 miljonów, za funt szterl. 275 milj. Później dolar podniósł się na 70 miljonów, a Londyn na 320.

Około konfliktu włosko-greckiego.

Śledztwo przeciw mordercom. Sprawa ewakuacji Korfu.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej").

Ateny, 11 września.

Międzynarodowa komisja śledcza powołana do zbadania sprawy mordu popełnionego na oficerach włoskich, rozpocznie swoją działalność 17 Rząd albański zgodził się na przeprowadzenie śledztwa również i na terytorjum Albanji. Rząd grecki poczynił już odpowiednie zarządzenia przygotowawcze związane z przyjęciem żądania Rady ambasadorów.

W okolicy Janiny aresztowane S wenizelistów oskarżonych o udział w zamordowaniu oficerów włoskich. Utrzymują, że jest nieuniknione aresztowanie greckiego pułkownika Boteszar sa członka komisji granicznej oraz członków komitetu epirotów.

Londyn, 11 września.

Opinja publiczna Angiji żywo interesuje się kwestą ewakuacji Korfu przez wojska włoskie. Utrzymuje się tu przekonanie, że ścisła data ewakuacji Korfu notyfikowana będzie za pośrednictwem konferencji ambasadorów.

Sprawa służby w Indjach holenderskich.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 11 września.

Wobec zapytań i próśb obywateli polskich zgłaszanych do poselstwa holenderskiego w Warszawie o przyjęcie na służbę państwową w Indjach holenderskich, Ministerstwo spraw zagranicznych informuje, iż obcopoddani nie są przyjmowani na służbę rządową w Indjach holenderskich.

Kronika telegraficzna.

— Franc. dziennik urzędowy ogłasza dekret prolonguiący konwencję bilateralną polsko-francuską, zawartą w Paryżu 6 lutego 1922.

— Przedstawiciel związku sowietów Sztark wręczył prezydentowi Estonji pisma uwierzytelniające go.

— Rząd estoński postanowił uznać rząd związku republik sowieckich, pod tym warunkiem, że wszystkie układy które Estonja zawarła z poszczególnymi republikami zostaną uznane za ważne.

— Do Belgradu wczoraj wieczorem przybył marsz. Franchet d'Esperey i powitany został na dworcu przez osobistości urzędowe. Równocześnie przybył Pasicz. Marszałek wśród dźwięków Marsyljanki udał się z dworca do poselstwa francuskiego, a następnie do hotelu „Serbski kraj", gdzie zamieszkał jako gość rządu.

— Na ostatniem posiedzeniu Zarządu partji komunistycznej, Zinowiew wypowiedział wielką mowę, w której zapowiedział rychłe zbliżenie się finansowe i polityczne między Rosją sowiecką a Francją. Zdaniem jego, Francja koniecznie potrzebuje Rosji, jako przyszłego sojusznika i jako odbiorcę dla swego wzrastającego przemysłu.

— Staraniem zarządu rosyjskiej państwowej marynarki handlowej zaprowadzona zostanie w najkrótszym czasie regularna komunikacja okrętowa między Londynem i Piotrogrodem. Statki kursować będą na tej linji dwa razy na miesiąc.

Hołd polskiej służbie sanitarnej.

Kanadyjczyk o polskiej walce z epidemją tyfusu. — Słowa największego podziwu i uznania. — Zasługi Ministerstwa zdrowia. — Ofiary zawodu. — Pomnik na cmentarzu w Baranowiczach.

Lwów, 12. września.

W. Gleaves Doyle, specjalny przedstawiciel na Europę Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów w Kanadzie, podczas bytności swej w tych dniach w Warszawie, składał wizyty redaktorom pism warszawskich, jak również innym osobom, z których jednak większości ku ubolewaniu swemu w Warszawie **nie zastał.** Dlatego też pragnąc, aby opinja jego, dotycząca spraw sanitarnych w Polsce, który to tak ważny problemat najbardziej go zainteresował, znana była zarówno **sferom rządzącym, jak i najszerszym kołom społeczeństwa,** skreślił następujące sprawozdanie:

Jestem specjalnym delegatem na Europę Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów w Kanadzie. Podróżuję po kontynencie, aby się zapoznać z różnorodną działalnością Ligi Narodów. Na żadnem polu może działalność ta nie wydaje mi się tak ważna, jak wykazana przez Sekcję Hygieny Ligi Narodów, której Dyrektorem jest Dr. Rajchman. Jestem tutaj w celu naocznego przekonania się o tem, czego Sekcja ta dokonała, w współpracy z Komisją Epidemiczną i Polskiem Ministerstwem Zdrowia, dla zwalczania klęski tyfusowej. Mam zamiar przedstawić mojemu Stowarzyszeniu w Kanadzie raport o rezultacie mej wizyty i nie wątpię, że artykuły moje ukażą się w prasie kanadyjskiej. Zwiedziłem 13 szpitali: w Wilnie, Oszmanie, Smorgoniach, Trokach, Białymstoku, Wołkowysku, Słonimiu, Baranowiczach, Prużanie i Bielsku. Organizacja w Baranowiczach składa się ze szpitala i stacji dezynfekcyjnej dla uchodźców, laboratorjum do badań na cholerę i urządzeń dla dezynfekcji bagażu. **Stacja ta zrobiła na mnie wielkie wrażenie;** początkowo była ona przygotowana na 4000 uchodźców tygodniowo, lecz w krótkim czasie musiała być rozszerzona, by ich przyjmować do 6000 dziennie.

Znalazłem, że we wszystkich tych szpitalach były stosowane najpraktyczniejsze środki do zwalczania chorób, które w tych szpitalach leczono. Jeżeli się zważy od jak niedawna Polska odzyskała swą niepodległość, sumą pracy, którą w tak krótkim czasie wykonano, jest wprost godna podziwu i **najserdeczniejsze powinszowania należą się Ministerstwu Zdrowia z p. Dr. Bujalskim na czele.** Zarówno dr. Bujalski, jak i jego pomocnicy, z których dwaj, dr. Sztolcman i dr Wroczyński — towarzyszyli mi w drodze, wykazują pełne ujęcie problemów, jakie im się nasuwają. Jeżeli wolno mi wyrazić pewną krytykę, to zauważę, że, pomimo, iż urządzenia sanitarne są doskonałe, obyczaje pewnej części mieszkańców wschodniej Polski nie pozwalają na osiągniecie całkowitego z tych urządzeń pożytku.

Cały problemat zdrowotności i hygjeny ma dla Polski ogromne znaczenie. Wszystkie narody Zachodu i niektóre Wschodu, np. Japonja, zdają sobie sprawę z **pożytku,** jaki osiągnąć można przez odpowiednio urządzoną służbę zdrowia. Wydają na to rocznie **duże sumy, wierzą,** iż przez podtrzymanie **zdrowia ogółu, osiągają lokatę kapitału, którego wartości ostatecznej ocenić** wprost nie można. Proszę pomyśleć co to znaczy, choćby **przetłumaczone na pieniądze,** kiedy, jak w roku 1921, 250.000 ludzi nie mogło oddawać się swej pracy z tego powodu, że chorowali na tyfus. Praca ich stracona była dla kraju przez przeciąg czasu choroby.

Kanada tak samo, jak **inne kraje,** interesuje się tą żywotną sprawą. Jako przykład okazanego zainteresowania pozwolę sobie przypomnieć, że kiedy Liga Narodów zwróciła się z apelem o składanie funduszów, Kanada zgłosiła sumę 200.000 dolarów, czyli w porządku wielkości trzecią z rzędu sumę, która przewyższyły jedynie subwencje Anglji i Francji.

Trudno mi wprost wyrazić, co bezustannie akcentuję, **jak wielkie wrażenie zrobił na mnie niesłychany** wysiłek, dzięki któremu polskie Ministerstwo Zdrowia zahamowało epidemje tyfusu. Składam powinszowania z powodu odniesionego wspaniałego sukcesu.

Skłaniam głowę przed tymi członkami personalu sanitarnego, polskimi lekarzami, pielęgniarkami i urzędnikami, co życie swe oddali za wielką sprawę, z której pożytek osiągnęła nietylko Polska, ale prawdopodobnie i cała zachodnia półkula. Dowiedziałem się, że 40 osób tego personalu zmarło w okręgu wileńskim, a 182 w Baranowiczach.

Ofiara ta mówi za siebie i nie pozostanie bezpłodna. Pochodnia zapalona przez ten dzielny hufiec, święci w rękach tych, którzy w dalszym ciągu prowadzą z powodzeniem wielkie dzieło.

Widziałem na cmentarzu w Baranowiczach piękny pomnik, wzniesiony na pamiątkę tych bohaterów. Niechaj będzie on zawsze drogowskazem dla tych, którzy ich zastąpili i niech przypomina, by trwali w wysiłku dla sprawy, dla której ci bohaterowie złożyli dar największy, jaki człowiek dać jest w możności.

Opór Niemiec złamany.

Ku porozumieniu z Francją. — Przed zaprzestaniem biernego oporu.

Telegramy „Gazety Lwowskiej".

Berlin, 11. września.

Gabinet niemiecki poczynił przygotowania do akcji zmierzającej do porozumienia się z Francją przy równoczesnem utrzymaniu kontaktu z Anglją. Na niedzielną mowę Poincare'go ma odpowiedzieć dr. Stresemann już we środę, przyczem ma przedstawić szczegółowe propozycje zmierzające do zakończenia konfliktu w Zagłębiu Ruhry.

W kołach politycznych Berlina krąży uporczywie pogłoska, że ambasador francuski w Berlinie w ciągu ostatniego tygodnia złożył szereg wizyt Stresemanowi, w czasie których nastąpiła wymiana zdań w sprawie obecnej sytuacji politycznej.

Londyn, 11. września.

Rząd angielski w najbliższym czasie zbada na nowo kwestję reparacyjną ze względu na to, że należy się liczyć z zaprzestaniem biernego oporu ze strony niemieckiej w ciągu dni 14.

W najbliższych dniach ma być wręczona w Paryżu i Brukseli nota rządu niemieckiego proponująca zaprzestanie biernego oporu w Zagłębiu Ruhr.

Z konferencji Rady spożywców.

(Telegram „Gazety Lwowskiej")

Warszawa, 12 września.

Dnia 11 b. m odbyło się w Ministerstwie spraw wewnętrznych pierwsze posiedzenie tymcz. Rady spożywców. Posiedzenie zagaił Minister spraw wewnętrznych Kiernik w zastępstwie, którego przewodniczył następnie nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną dr. Bajda. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania dr. Bajdy z dotychczasowej działalności komisarjatu do walki z drożyzną Rada spożywców stanęła na stanowisku, że działalność ta powinna być prowadzoną w dalszym ciągu i powinno się ją znacznie rozszerzyć. Nadzwyczajny komisarjat powinien dążyć do uzyskania uprawnień ustawodawczych albowiem dotychczasowe okazały się niedostateczne.

MICHAŁ JACKIW. 5)

Z duchowego życia ukraińskiego.

(Ciąg dalszy).

Podczas pierwszej masowej emigracji galicyjskich Ukraińców przed moskiewskim najazdem utworzyło się w Wiedniu wydawnictwo dwutygodnika „Wistnyk Sojuza wyzwołennia Ukrajiny", przy którem wyszło mnóstwo broszur w ukraińskim i w wielu obcych językach, informujących świat o życiu i różnych sprawach, dotyczących Ukrainy.

Z obcych publicystów i uczonych informowali szerszy świat o sprawach ukraińskich: Georg Cleinow, Czech H. Boczkowski, Bulgar prof., J. Szymanow i in. W przyjacielskich stosunkach z Francją żyli prof. Jan Baudouin de Courtenay i A. Brückner. Obaj dali swe prace w zbiorowej jubileuszowej księdze, poświęconej France. Prof. Peretz zasilał stale swemi naukowemi pracami wydawnictwa historycznej Sekcji Nauk Tow. im. Szewczenki, a prof. A. Jensen dał wielkie studjum o Szewczenke w języku niemieckim.

Charakterystyczną rzeczą jest, że kulturalna praca internowanych w Polsce wojsk Petlury, t. zw. armji U. N. R. mimo nader ciężkich warunków, była od samego początku bez porównania sympatyczniejsza i bardziej wydatna, niż robota np. lwowskich Ukraińców. Podczas gdy kozacy wraz ze swymi oficerami za kolczastym drutem po obozach w Tarnowie, Łańcucie, Pikulicach, Wadowicach, Częstochowie, Piotrkowie, Szczypiórnie pracowali nad swojem wykształceniem, gospodarczo-kulturalnemi organizacjami i mnóstwem przeróżnych wydawnictw — Lwów bawił się, opanował go szał balów, małpiej humorystyki i pornograficznego brudu. Na wszystkich wydawnictwach internowanych Petlurowców widać ślady mrówczej, żmudnej pracy, wysiłku i zamiłowania, są między niemi litografowane, zdobione ręcznemi winietami i archaicznemi motywami w ukraińskim stylu, są wreszcie drukowane małemi drukarniami w ten sposób, że każda dalsza stronica z powodu braku czcionek była składana i odbijana na maszynie po poprzedniej. Obozy internowanych Naddnieprzańców dostarczały poważny kontyngent współpracowników dla dziennika „Ridnyj Kraj", jedynego u nas organu, który stał na platformie Petlurowskiej ideologji i bronił spraw U. N. R. W liście b. prezydenta U. N. R.. w którym tenże pisze o wysyłaniu odpowiedniej ilości egzemplarzy dziennika do poszczególnych obozów, jest następujące końcowe zdanie (przekład polski): „Korzystam z tej sposobności i wyrażam Panu nasze szczere podziękowanie za Pańską wysokopatrjotyczną pracę. W tej porze ciężkiej rozpaczy, kiedy ukr. prasa w Galicji i za kordonem naprężała siły, dobijając leżących, zmęczonych bohaterów, którzy walczyli za Ukrainę, „Ridnyj Kraj" był jedyną jaskółką, która głosiła nasze zasługi przed ojczyzną".

Stałymi współpracownikami „Ridnego Kraju" były liczne starsze, wyrobione i zasłużone siły i debiutowały w nim też najmłodsze talenty. Z ostatnich na pierwszy plan wybili się lirycy: W. Zaponiuk, Antin Pawluk, Leonid Szysz, A. Padelyst (pseudonim). Z kobiecych talentów nadmienić wypada następujące: Hałyne Jar, Oksanę Kotyk i galicyjską Ukrainkę Olgę Duczymińską.

Stałymi współpracownikami „Ridnego Kraju" od samego początku byli trzej oficerowie armji Z. U. N. R., t. zw. Petruszewyczowskiej, którzy znali kierunek pisma i zerwali z poprzednią ideologją. Wskutek bojówek lwowskich musieli się oni później chronić, na ich miejsce przyszedł czwarty. Prócz tego pracowali w redakcji dwaj jenerałowie Petlurowscy i jeden podpułkownik, wszyscy trzej absolwenci carskiej junkierskiej akademji w Petersburgu. Stałym współpracownikiem był też biały kruk Polak, dr. filozofji, slawista, znawca Szewczenki i jego przekładów na obce języki, prócz niego największy dziś poeta gruziński Sergjusz · Kuruliszwili (Tajfuni), znawca narodów Blizkiego Wschodu.

Prócz tego zasilały „Ridnyj Kraj" informacjami dwa prasowe biura: tarnowski „Ukrajinpress" i bukaresztenski „Ukrajintag" (Ukr. telegraf. Agencja) pod kierownictwem zdolnego młodego żurnalisty Dmytra Herodota, który był też współpracownikiem Sawinkowskiej „Swobody" w Warszawie.

Mimochodem warto zawadzić o ukraińskie kolonje w Ameryce. Składają się one prawie wyłącznie z galicyjskich emigrantów, zatem nic dziwnego, że niema tam wybitniejszych wydawnictw, ani kulturalnego życia, tylko „bussines", partyjne swary i niesnaski na tle religijnem. W ostatnich latach stan znacznie pogorszył się skutkiem napływu nowej zarazy — komunizmu.

Pomyślniejsze wieści napływają od małych grup naddnieprskiej emigracji z Bułgarji, Dalmacji, Serbji, Konstantynopola, Helsingforsu, Włoch, Szwajcarji, Marsylji, Palestyny, Marokka, Egiptu, a nawet z głębokich Niemiec i Argentyny, dokąd zabłąkali ukraińscy chłopi i robotnicy z Galicji.

(Dok. nast.).

Z Targów Wschodnich.

Lwów, 12. września.

PLAC TARGÓW WIECZOREM.

(mg) Przepyszny jest widok placu Targów Wschodnich w dzień upojony do syta czarującą pogodą wrześniową. Ale skoro ten ogród skarbów utonie w łagodnym mroku inne budzą się dziwy.

W błękitnym zmierzchu znacza drogę brylantowe gwiazdy lamp elektrycznych, rzucając białą jasność na czyste ściany pawilonów i giną wśród drzew jako sznury malejących w dali perełek. Fantastyczne kształty gmachów wystawowych rysują się na ciemnem tle jak wschodnie pałace, prześwietlające od wnętrza symetryczne ornamenty okien.

Po ścieżkach snują się jeszcze gromady spóźnionych gości, odpędzanych już bezwzględnie od bram zamykanych kolejno pawilonów i rezygnując z widoku rozłożonych w w nich towarów, czerpią wzrokiem to, co im jeszcze na pustoszejącym placu oglądać wolno: urok bajki...

WYROBY LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ.

Wśród szeregu grup przemysłu zabawkarskiego i dywanowego na Targach Wschodnich wyróżnia się korzystnie wystawa wyrobów Ligi Pomocy Przemysłowej, pomieszczona w pawilonie centralnym w jednej z bocznych koji lewego skrzydła.

Zwłaszcza dziatwa, zwiedzająca Targi, zatrzymuje się z zaciekawieniem przed królestwem zwierząt, wykonanych zręcznie i estetycznie z wełny i pluszu przez wytwórnię lwowską, a rozmieszczonych w wielkiej ilości na półkach wystawowych. Ba, czego tam niema: słonie, małpy, niedźwiedzie, konie, psy, koty, króliki, gęsi, kury, baranki, a wszystko w rozmaitej wielkości i barwach. Okazy dużych koni na biegunach lub zamiast biegunów na angielskich sprężynach z pracowni Makotyna z Krakowa zostały odrazu w pierwszych dniach Targów sprzedane.

Małopolska wytwórnia dywanów perskich w Sporyszu w pow. żywieckim nadesłała duży wybór pięknych dywanów, które zdobią szereg koji wystawowych. Barwne kilimy, reklamujące się zarówno gustownem wykonaniem, jak przystępnemi cenami, to dzieła Bajona w Lesznie, Chołoniewskiej w Bydgoszczy, Barabaszówny w Krakowie i Homme w Andrychowie.

Warto jeszcze wspomnieć o pojazdach dziecięcych z fabryki Taraby i Bębenka w Krakowie, oraz o ślicznych kasetkach i pudełeczkach rafiowych z krakowskiej wytwórni „Astrum". Istne to cacka.

NA RZECZ II. DOMU TECHNIKÓW

Rzadki to wypadek, by reklama kupiecka szła w parze z celem humanitarnym. Spotykamy to na Targach Wschodnich w pawilonie centralnym, gdzie zwiedzający wystawę przemysłu żelaznego proszeni są o pozwolenie zważenia się. W zamian składają goście dobrowolne datki na budowę II. Domu Techników. Waga jest własnością fabryki Hessa w Lublinie.

No i wszyscy są zadowoleni: widz, wystawca — a najbardziej technicy.

---o---

Wystawa wojskowych prac artystycznych.

Sukces amatorów. — Sztuka i sztuka stosowana. — Meble i modele. — Propaganda piękna w armji.

Lwów, 11. września.

W uzupełnieniu sprawozdania z otwarcia wystawy podajemy poniżej krótki jej przegląd.

W skład przedmiotów wystawionych wchodzą prace z dziedziny sztuki (obrazy i rzeźby), sztuki stosowanej, przedmioty użytku codziennego, modele sprzętu wojskowego, wreszcie prace, wykonane w wolnych chwilach przez żołnierzy, nienależące ani do sztuki, ani do codziennego zapotrzebowania, ale dowodzące dużej pilności, pomysłowości, a nawet poczucia artystycznego.

Sztuka reprezentowana jest przez amatorów. Zdaje się, że żaden z wystawców-oficerów i szeregowych — nie kończył żadnej akademji sztuk pięknych. A jednak — ulegając wewnętrznemu nakazowi — tworzą oni rzeczy piękne, nie rzadko podziw budzące swem ujęciem i wykończeniem. Najwięcej portretów i pejsaży. Są talenta, zwycięsko wybijające się poprzez brak studjów specjalnych. A czego niemal nie dostrzegliśmy — to tak częstych na naszych wystawach eksponatów, będących jedynie wynikiem posiadania pretensji, farb i płótna.

Z obrazów wymienićby należało: portrety ppłk. Pieniążka, por. Królikiewicza, rysunki por. Czermańskiego, nie wymagające bliższej rekomendacji, dalej prace por. Borzemskiego, wśród nich kilka bardzo dobrych, akwarele kpt. Indrucha, por. Zagórskiego „szarża" i „trójka", robiona nieco na manierę Wierusza-Kowalskiego, pejsaże kpt. Wiesera, projekty architektoniczne por. Dubanowicza i prace kpt. Rogowskiego. Ten ostatni wystawił również kilka krajobrazów, wykonanych naklejaniem, przyczem mimo trudności technicznych wykazał doskonałe opanowanie światła i perspektywy. Rzeźbę reprezentują plakiety sierż. Sołtysa.

W sztuce stosowanej wszechstronnością swą zadziwił por. Jagiełłowicz. Utalentowany ten artysta maluje, rysuje (świetna serja karykatur wojskowych), nadto pracuje w drzewie i metalu. Dał też kilka istnych cacek, gustownych a niezmiernie pracowitych. Łuski armatnie na wytworne flakony wykuwają kpt. Cybulski, H. Jarosz i majster wojsk. Hanaczewski. Ppłk. Padiak dał stolik, nader efektownie wypalony i malowany mozajką. Por. Kafka i szereg. Kamiński dali misterne roboty z chleba, jakiś Tyndyk Senko z 3. p. szwol. rzeźbione w drzewie przybory do jedzenia, szer. Ziemba laskę z korzenia, kpt. K. S. Pieniążek pomysłowe ozdoby na drzewko, st. majster Gumiński i Grabowski prześliczne stoły, gablotki i szkatułki, — wreszcie wiele robót metalowych, jak bagnety, kałamarze, ramki itp. — Aby skończyć z działem sztuki, zaszczytnie trzebaby wyszczególnić fotografie por. Gutkowskiego.

Dział czysto praktyczny reprezentują wyroby koszykarskie, jak kosze, walizki, stoliki, szafki i fotele, wykonane przez wojsk. więzienia śledcze, szkołę inwalidów wojsk. i koszykarnię 40 p. p. Niektóre z nich są skończenie artystyczne. Por. Gawlicki wystawił skrzypce własnej roboty.

Wśród modeli wojskowych widzimy precyzyjny model haubicy Wład. Schindlera, model aeroplanu sierż. Grabowskiego, 2 modele mostów, wykonane przez plut. pionierów 19 p. p. i plut. techn. 26 p. p., tablice por. Niemiarowskiego i 2 karabinki, przerobione przez kpt. Kiszkowskiego. Zupełnie odmiennem zjawiskiem jest wielka szopka plut. techn. 19 p. p. i model plastyczny, przedstawiający pracę telefonistów wojskowych w terenie, wykonany przez plut. łączn. 26 pp. — Jedno i drugie pracowite, pełne żywej, żołnierskiej fantazji.

Na tem zakończymy przegląd tej ciekawej, bo jedynej dotychczas w swoim rodzaju wystawy. Było tam niejedno jeszcze, co warto wymienić i opisać, ale wymaga to zbyt wiele miejsca.

Wartość wystawy wojskowych prac artystycznych jest niewątpliwie wielka. Przedewszystkiem obalenie opinji, że „inter arma silent Musae". Okazuje się, że nawet w koszarach, po całodziennych żmudnych zajęciach służbowych pielęgnuje się kwiat sztuki i dochodzi do pięknych wyników. Dalej — wystawa ta, jak słusznie zauważył przy jej otwarciu pułk. Łukowski, jest potwierdzeniem idei demokratycznej, przenikającej naszą armję. Obok oficerów różnych stopni stają w jednym rzędzie szeregowi do szlachetnej emulacji. Wreszcie — wartość etyczna i propagandowa.

Na podstawie doświadczeń wojennych ustaliło się przekonanie, że armja czynna potrafi jedynie niszczyć, a do dzieł sztuki odnosi z barbarzyństwem wandala. Tak robili Niemcy, Węgrzy, Rosjanie i watahy ukraińskie. Armję naszą jednak — jak okazuje wystawa — wychowuje się w zgoła innym duchu. Krzewiąc kult piękna, uczy się ją szanować twory tego piękna. I w imię tej najszczytniejszej misji pragnąćby należało, aby inicjatywa garnizonu lwowskiego znalazła jak najszerszy oddźwięk.

A. N.

NADESŁANE.

CYRK I MENAŻERJA „MEDRANO".
Lwów, plac Misjonarski.
Dyr. Ludwik Swoboda.

Wtorek, 11. bm. i w dni następne **galowe przedstawienia** z udziałem najlepszych artystów. Gościnny występ **japońskich antypodystów i ekwilibrystów. Trio Fontner.** Niewidziane widowisko! **Japońska drabina śmierci.** — Krótki czas jeszcze występy słynnego pogromcy **Charlesa Illneba** z jego tresurą lwów i tygrysów. — Początek o 8 wiecz. Kasa czynna od 11—2 i 4—8 wiecz. — Oglądanie zwierząt od 9—4 po południu.

5727 **Dyrekcja cyrku „Medrano".**

Aresztowanie bandy sabotażystów.

Lwów, 12 września.

(h) Od dłuższego czasu, działała na terenie Wsch. Małopolski, a w szczególności na terenie województwa tarnopolskiego, organizacja ukraińsko-komunistyczna, której zadaniem było urządzanie sabotażów, podpaleń itp. aktów terorystycznych. W ostatnich dniach władze przystąpiły do gruntownej likwidacji tej organizacji. Dotychczas aresztowano kilkunastu członków tej organizacji, przy których czasie rewizji znaleziono karabiny, rewolwery, materjały wybuchowe, oraz specjalnie skostruowane podpały, dostarczane w wielkiej ilości z poza Zbrucza. Energicznie prowadzone śledztwo przybiera coraz większe rozmiary.

*

Ubiegłej nocy spłonęła w Stasich pow. Rawa Ruska, stodoła na folwarku Heleny Białostockiej. Znajdujące się w stodole zboże w ilości 8 wagonów, jak też i młockarnia spłonęły doszczętnie. Szkody wynoszą 176 miljonów Mk. Jest to 5-ty z kolei pożar w ostatnich czasach aktów sabotażu.

*

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy likwidacja bandy sabotażystów ma się ku końcowi. Dotąd aresztowano 24 osób, przeważnie pochodzących z powiatu czortkowskiego i zborowskiego. Jak stwierdzono akcją kierowali ludzie z Rosji sowieckiej. 12 aresztowanych, którym winę udowodniono, stanie w najbliższych dniach przed sądem doraźnym w Złoczowie.

Kronika.

Środa 12 września. Rz. kat.: Im. N. P. M. — Gr. kat.: Aleksandra. — Słow.: Radzimira.

—o—

Potrzeby odbudowującej się Polski. Prez. Rzplitej Polskiej na audjencji udzielonej Juljanowi Adolfowi Święcickiemu, prezesowi stowarzyszenia weteranów z 63 r., przewodniczącemu Komitetu Wydawniczego „Sprawy polskiej" i Tchórzewskiemu, autorowi książki p. t. „Sprawa polska" zaaprobował wszczętą przez wspomniany komitet propagandową akcję zapomocą powyższej książki, zdążającą ku uzdrowieniu życia społecznego kraju, oraz ku uświadomieniu najszerszych warstw społecznych o najaktualniejszych dziś sprawach i potrzebach odbudowującej się Polski.

Prezes lwowskiej dyrekcji poczt p. Tomasz Bieniawski rozpoczął w dniu 12 bm. dalszy ciąg swego urlopu, a kierownictwo dyrekcji powierzył Wiceprezesowi inż. Józefowi Henrykowi Makarewiczowi.

Skasowanie Dyrekcji odbudowy kraju. W związku z nowym systemem przeprowadzania odbudowy kraju skasowane zostaną wszystkie dyrekcje odbudowy kraju, istniejące w Polsce. Jedynie przy starostwach zostaną referenci odbudowy, którzy będą opinjowali podania o pożyczkę na odbudowę domów i gospodarstw. Skutkiem tej reorganizacji 3000 urzędników straci posadę.

Kierownik V-go komisarjatu P. P. Śródmieście, nadkomisarz Brożyński obchodził dziś swe imieniny. Ulubionemu i cenionemu kierownikowi złożył w imieniu całego zebranego personalu serdeczne życzenia aspirant Mączka. Przyłącza się do nich również redakcja „Gazety Lwowskiej".

Wyprowadzenie zwłok śp. Wacława Zachariasiewicza, ojca redaktora „Gazety Porannej", odbyło się dzisiaj rano z krypty OO. Bernardynów, przy licznym udziale publiczności, świadczącym o sympatji, jaką się cieszył Zmarły wśród kolegów i w kole znajomych swoich. Po odprawieniu przez duchowieństwo egzekwji wedle obrz. orm.-katol. i rzymsko-katol., ruszył kondukt żałobny na cmentarz Łyczakowski. W pogrzebie wzięli udział dyrektor Akc. Spółki Wydawniczej p. Grodki z gronem jej urzędników, Prezesi Towarzystwa dziennikarzy polskich, Syndykatu, Kasyna i Koła liter.-art., współpracownicy redakcji i administracji „Gazety Porannej", grono dziennikarzy itd.

Doręczanie telegramów prywatnych przez umyślnego posłańca. Na podstawie zarządzenia Ministerstwa kolei żelaznych nie wolno przyjmować telegramów do kolejowych stacji telegraficznych z opłaconym z góry **posłańcem.** Na kolejowych stacjach telegr. nie mogą być nadawane telegramy z konwencjonalnym znakiem „posłańcem". Telegramy z takim znakiem mogą być przyj

mowane ii tylko z urzędów pocztowo-telegraficznych do kolejowych stacji na wyłączną odpowiedzialność nadawcy, przyczem nadawca zamieszcza na telegramie uwagę: „na własną odpowiedzial ność". Kolejowe stacje wysyłają takie telegramy przez umyślnego posłańca, tylko tym adresatom, którzy złożą zgłoszenie na piśmie i wskażą sposób doręczania telegramów, lub też, jeżeli stacje mają inną pewność, że adresat przyjmie telegram i zapłaci posłańcowi za doręczenie.

Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej odbędzie się we Lwowie w dniach 29 i 30 bm. Zarząd Główny TSL. wzywa Zarządy Kół, by najdalej do dnia 24. września zgłosiły zapotrzebowanie kwater dla delegatów na ręce Związku Okręgowego we Lwowie, ul. Fredry 3. Delegaci zechcą się następnie zgłaszać o przeznaczone im kwatery do Komisji kwaterunkowej, któ ra urzędować będzie w dniu 28 września popołudniu i 29 września rano w lokalu Związku Okręgowego, ul. Fredry l. 3, parter.

Ceny wstępu na Targi. Od dnia 8-go bm. cena biletów wstępu na Targi wynosi 24000 mk. łącznie z podatkiem gminnym i to zarówno w dnie powszednie jak i świąteczne.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Wobec mylnych informacji, rozpowszechnionych na podstawie wiadomości umieszczonej w jednym z dzienników. Rektorat Uniwersytetu Jana Kazimierza ogłasza ponownie, że wpisy odbywać się będą od 14 do 30 września br. Nowo wstępujący wnosić mogą podania o przyjęcie już obecnie (do 25. września br.)

Rosyjska komisja zakupów na Targach Wschodnich. Od rosyjskiego przedstawicielstwa handlowego, które bawiło już w pierwszych dniach na Targach Wschodnich i poczyniło szereg transakcji, otrzymał Zarząd T. W. następujący telegram z Warszawy: „Dziś wyjeżdża komisja zakupowa z Friedmanem. Proszę być pomocnym. Wyjadę 14 bm. Rosyjskie przedstawicielstwo handlowe. Podp.: Fiedorow".

Komitet Budowy II-go Domu Techników składa serdeczne podziękowanie urzędnikom zagłębia bitkowskiego za życzliwe poparcie naszej akcji przez wzięcie udziału w urządzeniu przez kolegów pozostających na praktyce wakacyjnej w firmie „Dąbrowa" i „Franko Polonaise" zabawy, z której czysty dochód w wysokości 7.171.000 mkp. przeznaczono na budowę II-go Domu Techników.

Tańszy węgiel. Delegat Rady Zjazdu przemysłu górniczego i hutniczego zakomunikował nadzwyczajnemu Komisarzowi do walki z drożyzną p. Bajdzie, że rada zgodziła się w zasadzie na oddawa nie 800 wagonów węgla miesięcznie do dyspozycji nadzwyczajnego komisarza celem podziału pomiędzy komitety aprowizacyjne miast i ogólno-krajowe organizacje spożywcze. Dokładna odpowiedź udzielona będzie w dniach najbliższych po porozumieniu się Rady z poszczególnemi kopalniami.

(n) **Podwyższenie depozytów celnych przy wywozie przesyłek za granicę.** Z dniem 8 września br. podwyższono depozyt na pokrycie kosztów za załatwienie formalności celnych na stacjach granicznych przy przesyłkach drobniejszych do 250.000 mk., zaś przy przesyłkach pół- lub całowagonowych do 400.000 m. z wyjątkiem węgla kamiennego, koksu i torfu, przy których pobiera się tylko 200.000 mk.

Dwa zebrania Chrześcijańskiej Demokracji odbyły się w ostatnich dniach w naszem mieście, jedno w Czytelni katolickiej pod przewodnictwem senatora Thullie'go, drugie w Domu katolickim pod przewodnictwem rektora Makarewicza. Po przemówieniach senatora Adelmana i posła Mianowskiego, obu z Krakowa, uchwalono jednogłośnie wezwanie do robotników katolickich, by wstępowali w szeregi Chrześcijańskiej Demokracji tudzież rezolucję następującą: „Do poczynienia wszystkich przygotowań, umożliwiających natychmiastowe przystąpienie do sanacji naszych finansów, w szczególności zaś wzywa się Rząd do bezwzględnego ściągania uchwalonych już podatków i do bezwzględnego a najszybszego przeprowadzenia programu oszczędności. Zgromadzenie Ch. D. wzywa Rząd do powołania do współpracy razem z Ministrem Skarbu Rady finansowej, złożonej z najwybitniejszych znawców i praktyków naszego życia gospodarczo-finansowego". ...

Ze spraw Rosji sowieckiej.

Pogłoski o przewrocie w Moskwie. — Zamachu na Trockiego nie było. — Radek do Berlina nie jeździł. — Rosyjska delegacja reparacyjna przybywa do Polski. — Nowa organizacja armji sowieckiej.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej".)

Wiedeń, 11. września

„N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że pogłoska o przewrocie w Moskwie podawana przez tamteisze koła rosyjskie, wedle zapewnień ze źródeł oficjalnych powstała prawdopodobnie na tle wyborów w Rosji, w czasie których chłopi ujawnili nastrój nieco opozycyjny.

Berlin, 11. września.

Jak donosi poselstwo rosyjskie, doniesienia o rzekomym zamachu w Moskwie i o zamordowaniu Trockiego są zupełnie bezpodstawną. Równocześnie dementuje poselstwo informację „Vorwärts'u", jakoby Radek bawił w sierpniu w Berlinie i oświadcza, że tem samem upadają wszystkie twierdzenia o rzekomych sprawozdaniach Radka, przesyłanych z Berlina do Moskwy.

Moskwa. 11. września.

W najbliższych dniach wysłana zostanie do Polski delegacja reparacyjna rosyjska pod przewodnictwem Potjemkina.

Sztokholm, 11. września

„Svenska Dagblad" podaje szczegóły, tyczące się nowej organizacji armji sowieckiej. Rezerwy krajowe mają być zorganizowane w ten sposób, aby na wypadek wojny 600.000 ludzi armji zawodowej powiększyć można było do liczby 10 miljonów. Według nowych projektów rządu sowieckiego, obowiązek służby czynnej ma być ustalony na 4 lata.

Zimowy kurs teorji ogrodnictwa we Lwowie. Komitet Tow. Gospodarskiego we Lwowie, za przykładem lat ubiegłych, urządza w roku bieżącym zimowy kurs ogrodnictwa. Kurs ten, o poziomie wyższym, oprócz głównych działów ogrodnictwa i nauk pokrewnych, obejmować również będzie pszczelnictwo i sposoby przerabiania owoców i warzyw. Uczęszczać nań może każdy, kto tylko interesuje się ogrodnictwem, bez względu na płeć, wiek i stopień wykształcenia. Słuchacze wykładów nie mają potrzeby nabywania książek. Okres trwania kursu od początków listopada br. do końca lutego 1924 roku. Wykłady odbywać się mają codziennie, w godzinach popołudniowych, od 4—7, za wyjątkiem dni świątecznych. Bliższe szczegóły dotyczące programu, jak i warunki przyjęcia, będą podawane ustnie lub listownie przez inspektora ogrodnictwa Tow. Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20, w godzinach przedpołudniowych. Tamże będą przyjmowane zapisy na kurs ogrodnictwa. Wysokość opłaty zostanie ustalona i podana w połowie października.

Zjazd Chorągwi śląskiej Związku Hallerczyków odbył się 9. bm. w Królewskiej Hucie. Przybyło nań przeszło tysiąc uczestników. Między innymi przemawiali poseł Korfanty i siostra gen. Hallera.

(h) **Major ukr. Fedorowicz uwolniony.** Wczoraj zakończyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko ukr. majorowi Fedorowiczowi, który odpowiadał za wydanie rozkazu strzelania do żołnierzy polskich z 3 baonu 16 p strz. austr. pod Mikulińcami. Sędziowie przysięgli 11 głosami zaprzeczyli pytanie główne co do winy osk., a dalszych pytań również nie potwierdzili wymaganą ilością głosów, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający go od kary. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Pokaz filmów przemysłu amerykańskiego w dniach 10, 11, 12 i 13 bm. w Instytucie Technologicznym przy ul. Bourlarda 5, zawdzięcza Instytut Technologiczny p. Albertowi Ellis, członkowi misji dyplomatycznej, któremu departament handlu i przemysłu Stanów Zjednoczonych udzielił tych filmów dla okazania ich we wszystkich miastach polskich. Pierwszy wyświetla je Instytut Technologiczny we Lwowie, następnie będą wyświetlone w Warszawie, w Poznaniu i t. d.

Obowiązujące godziny urzędowe dla urzędu pocztowego „Targi Wschodnie" przedłuża się w dziale pocztowym do godziny 20, zaś w dziale telegraficznym i telefonicznym do godziny 21. Zarządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 11. bm.

Występ Fr. Bedlewicza w „Opowieściach Hoffmana. We czwartek wystąpi artysta w tytułowej roli fantastycznej opery Offenbachowskiej, która na naszej scenie wystawiona jest zawsze z całą okazałością. Bedlewicz również tę rolę zalicza do najlepszych w swym repertuarze.

Olbrzymia kradzież wotów w kościele w Tyśmienicy. Onegdaj podczas odsłonięcia obrazu św. Kajetana w kościele ormiańskim w Tyśmienicy, zauważono brak licznych wotów srebrnych i złotych, wartości kilkadziesiąt miljonów. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że kradzieży dokonał ub. roku były sotnik wojsk Petlury, który przyjął posadę kościelnego, i natychmiast po dokonaniu kradzieży zbiegł. Policja wszczęła energiczny pościg za świętokradcą.

Strajk kolejowy w Poznaniu zakończony. Z Poznania donoszą, że strajk robotników warsztatowych w dyrekcji kolei poznańskiej zakończył się. Pracownicy uzyskali dodatkowo za sierpień i wrzesień dodatek w wysokości 20 prc. wypłaconej im pensji.

Na dochód „Rodziny Sierocej" dzieci po Obrońcach Lwowa i Kresów Wschodnich odbędzie się zbiórka na ulicach miasta i w lokalach dnia 13 bm. we czwartek. Panie, które łaskawie zajmą się zbiórką, zechcą się zgłaszać we środę 12 bm. w „Kole Polek" ul. Sokola 1 między godz. 5—8, po odbiór puszek i legitymacji.

(h) **Śmierć 11-letniego chłopca pod kołami tramwaju.** Wczoraj około godz. 5 popoł. dostał się pod koła wozu L—J nr. 29 11-letni Herman Czyż, uczeń III. kl. gimn. i poniósł śmierć na miejscu, skutkiem załamania podstawy czaszki.

(h) **Czyj chłopczyk?** W ogrodzie Pojezuickim znaleziono wczoraj około 3-letniego zabłąkanego chłopczyka, który podaje, że nazywa się Włodzimierz Kuc (albo Guch) i mieszka przy ul. Kr. Jadwigi. Dziecko znalazło na razie przytułek u Marji Fedyszyn, zam. przy ul. Kleparowskiej l. 11.

(h) **Napad rabunkowy na Łyczakowie.** Przedwczoraj wieczorem znaleziono na ul. Łyczakowskiej broczącego w krwi rzeźnika Piotra Sylwestra, zam. przy ul. Łyczakowskiej 27. Sylwester zeznał, że nieznani bandyci napadli go i poraniwszy go ciężko nożami, zrabowali mu wszystką gotówkę i zegarek, poczem zbiegli. Sylwestra w ciężkim stanie przewieziono do szpitala, a za rabusiami policja wszczęła energiczne poszukiwania. — Jakiś opryszek w ogrodzie Pojezuickim napadł wczoraj około północy na niejakiego Badlewskiego i zadał mu kilka niebezpiecznych pchnięć nożem. Badlewskiego w groźnym stanie przewieziono do szpitala.

(h) **Morderstwo o paszę.** Onegdaj w Lenczach, koło Kolbuszowej, w czasie kłótni o paszę Wincenty Mikulski uderzył maglownicą Pawła Iwanka w głowę i położył go trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano i odstawiono do sądu.

NOWE WYDANIE PISM SZCZEPANOWSKIEGO.

Nakładem Księgarni Polskiej, wyszło ostatnio nowe pośmiertne wydanie „Myśli o Odrodzeniu Narodowem" znacznie rozszerzone i uzupełnione życiorysem autora na tle tworzonego przez niego przemysłu naftowego i błędnego koła „Nędzy Galicji", z którego on wskazywał drogę wyjścia. Myśli tego dzieła są dziś szczególnie aktualne. 6816

EKONOMISTA

STACJE TELEFONICZNE GIEŁDY.

Sekretarjat Giełdy, ul. Akademicka l. 17, I. p.	**299**
Sala zebrań Giełdy pieniężnej, ul. Akademicka l. 17 w parterze: telefon międzymiastowy	**52**
telefon lokalny	**766**
Sala zebrań Giełdy zbożowej, ul. Rejtana l. 6, I. p.	**962**
Generalny Sekretarz: Dr. Marceli Paneth: Biuro: Akademicka l. 17, I. p.	**105**
Mieszkanie: 3 Maja l. 12, II p.	**1084**

CZAS ZEBRAŃ GIEŁDOWYCH:

Zebrania Giełdy pieniężnej:
a) dla akcji:
w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki;
przedgiełda od godz. 12.30—13.15;
giełda główna od godz. 13.15—14;
b) dla walut i dewiz:
codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 13.15 do 14.

Zebrania Giełdy zbożowej codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 10½ do godz. 12, w sali przy ul. Rejtana l. 6, I. p.

W dniu dzisiejszym jak zwykle we środę giełda efektów nieczynna, a giełda walut i dewiz zamknięta z powodu rozporządzenia Min. Skarbu.

Giełda zbożowa.

Lwów, 12. września.

Giełda bardzo nielicznie odwiedzana. Z powodu sieiby i braku gotowego towaru podaż minimalna. Sytuacja nazogół niezmieniona. Usposobienie w dalszym ciągu wyczekujące.

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, (PAT.). Notowania końcowe z dnia 12. września br. Dolary St. Zj. 259, kupno 261500, sprzedaż 256500.

Czeki: Belgja 12100 k. 12200 sp. 12000, Berlin 0,0040 k. 0,0035, Gdańsk 0.0040 k. 0,0035, Londyn 1.180 kup. 1,190, sp. 1,170, Nowy Jork 259, kup. 261500, sp. 256500, Paryż 14700, kup. 14850, sp. 14550, Szwajcarja 46590, kup. 47050, sp. 46100, Wiedeń 3,67, kup. 3.70, sp. 3,64, Włochy 11500, Praga 7800.

Warszawa. (M.) W Gdańsku płacono wczoraj za markę polską 22.942.50 do 23.057.50, przekazy na Warszawę 22.443.75 do 22.556.25.

W Berlinie płacono za markę polską 22.500 do 23.500. W godzinach popołudniowych marka polska podniosła się na 29.000 do 30.000. Pogłoski, jakie rozpuszczano na giełdzie, jakoby giełdy pieniężne i dewizowe w Polsce zostały zamknięte aż do odwołania, pozostały bez wpływu na walutę polską.

Budapeszt. (PAT). Marka polska 0.0800—0.0965.

Berlin. (PAT). Marka polska 23 000

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Zieleniewski 2100, Cegielski 180 Siersza g. 1225, 84. TPG. 800. Nafta 122, Chodorów 1325. Z. B. Kr. 50. B Z. S Zar. 610.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 12 września. Berlin 0.00.00.97, Holandja 218.90, Nowy Jork 557¼, Londyn 25.07, Paryż 32.17. Medjolan 24.87, Praga 16.70. Budapeszt 0.03. Bukareszt 2.55, Belgrad 6.00, Sofja 5.40, Warszawa 0.00.22, Wiedeń 0,00,78¼. Austr. stempl. 0,00,79.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

„Zjednoczone Huty Królewska i Laura" na III. Targach Wschodnich.

Lwów, 12. września.

W prasie zagranicznej i krajowej (wywiad z posłem Korfantym, „Rzeczpospolita" Nr. 229) podano w ostatnim czasie wiele o zmianach zaszłych, lub mających zajść w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych na Górnym Śląsku. Wielką rolę w tych wiadomościach odgrywała zwłaszcza sprawa przejścia Tow. Akc. „Ziednoczonych Hut Królewskiej i Laury" z rąk kapitału niemieckiego w ręce polskie.

W związku z tym faktem, jak i w związku z imponującą wystawą „Zjed. Hut" na III. Targach Wschodnich podajemy w krótkości historję, oraz daty tego najważniejszego, dziś już polskiego bastjonu górnośląskiego przemysłu.

„Zjednoczone Huty Królewska i Laura", Tow. Akc. górniczo-hutnicze założone zostało w roku 1871, poszczególne zakłady, kopalnie i huty wchodzące w skład towarzystwa sięgają swymi zaczątkami w ostatnie dziesięciolecia XVIII. wieku W r. 1871 zatrudniało towarzystwo 7.830 urzędników i robotników, roczna produkcja węgla wynosiła 580.000 tonn, żelaza walcowanego 66.000 tonn. Dzisiaj wynosi liczba pracowników 32.000, roczna produkcja zaś wyraża się 2.700.000 ton węgla i 300.000 tonn żelaza.

Zakłady „Zjedn. Hut" leżą prawie wyłącznie w obrębie górnośląskiego województwa. Kopalnie węgla kamiennego obejmują teren o 60.000.000 m. kw. powierzchni i wszystkie posiadają własne zakłady elektryczne, które zaopatrują w prąd nietylko same kopalnie, ale także i te huty, które własnych elektrowni nie mają.

Z zakładów żelazo-hutniczych które produkują surowe żelazo i przerabiają je w najrozmaitsze wyroby, największe są huty „Królewska i Lura", do których dołączają się huta „Zgoda" i olbrzymie zakłady warsztatowe, które dzielą się na oddziały budowy, względnie fabrykacji mostów, wagonów kolejowych, kół i zwrotnic sprężyn i resorów, oraz blachy. Huty produkują w swych walcowniach i odlewniach żelazo kute i lane, we wszelkich postaciach, w szczeg. zaś szyny, sztaby żelazne, odlewy do wagi 50 tonn, maszyny i motory wszelkiego rodzaju, kotły i zbiorniki, urządzenia fabryczne itp.

„Zjednoczone Huty" biorą udział w III. Targach Wschodnich, na których urządziły w pawilonie rolniczym, oraz na wolnem powietrzu, na wielkiej przestrzeni pokaz swych wytworów. rozmiarów oraz rozwoju.

W ślad za przejściem „Zjedn. Hut" w ręce polskie przeniósł się Zarząd ich do Warszawy. Towarzystwo posiada we Lwowie swoje zastępstwo na Polskę. Sprawuje je „Tow. Handlowo-ajenturowe" S. A. oddział lwowski, ul. Pańska 11.

Konjuktura na rynku zbożowym.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 11. września

Przedstawiciel „Ajencji Wschodniej" uzyskał od dyrektora giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie p. Staniszewskiego szereg informacji odnośnie do obecnych konjunktur na rynku zbożowym.

Na giełdzie zbożowej trwa nadal tendencja wybitnie zniżkowa, wywołana sporą podażą. Ceny zboża na naszym rynku w stosunku do cen zagranicznych są dziś o 100% niższe. Na prowincji dokonywuje się szeregu transakcji po cenach niższych od notowanych na giełdzie warszawskiej. Tłómaczy się to przedewszystkiem faktem, iż na giełdzie mogą być dokonywane tylko tranzakcje wagonowe, posiadacze więc mniejszej ilości surowca zbożowego odstępują go po niższej cenie przeważnie pośrednikom, którzy dopiero gromadzą większe ilości i zbywają je z pokaźnym zyskiem. Dalszej poważniejszej zniżki zboża nie należy się spodziewać, a to głównie ze względu na jaskrawo zaznaczaną tamość zboża u nas w stosunku do rynku zewnętrznego.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Czwartek 13 września o godz. 7.30 „Opowieści Hoffmana", opera w 3 akt. Offenbacha.

Piątek 14 września o godz. 7.30 „Coppelia" balet w 3 akt. Delibesa (wyst. Kirsanowej i Fortunato)

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Czwartek 13 września o godz. 7.30 „Musisz być moją", farsa w 3 akt. Verneyillea.

Piątek 14 września o godz. 7.30 „Musisz być moją", farsa w 3 aktach Verneyillea.

Repertuar Teatru Nowości.

Czwartek 13 września o godz. 7.30 „Madame Pompadour", operetka w 3 aktach Falla.

Piątek 14 września o godz. 7.30 „Szkoła Kokot", kom. w 3 akt. Gebridona.

OGŁOSZENIA.

FIRMY.

Firm. 1430/23. Stow. II. 145. Wykreślenie firmy. Z rejestru Stowarzyszeń wykreślono: Siedziba i brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Wojniczu „Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczeną poręką. Stowarzyszenie to wykreślono skutkiem rozwiązania i ukończenia likwidacji. Dzień wpisu: 21. sierpnia 1923. 6832
Sąd okręg. jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 18. sierpnia 1923.

Firm. 993. Rg. A. V. 1. Do rejestru wpisano dnia 22 czerwca 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bernard Blaustein, sprzedaż obuwia wszelkiego rodzaju i galanterji. Posiadaczem firmy jest Bernard Blaustein, kupiec we Lwowie, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod tejże brzmieniem umieści swój podpis. 6749
Sąd okręgowy jako handl. Oddz. IV. Lwów. dnia 4 czerwca 1923.

Firm. 1074. Rg. C. III. 59. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30 czerwca 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Młyny parowe i fabryka chleba Józef Thom i Syn. Ska z ogr. poręką. Zmiany uchwałą walnego zgromadzenia z 12/6 1923 we formie aktu not. l. rep. 7203 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorami zamianowano dotychczasowych zawiadowców, a to Maksymiljana Thoma, dra Teodora Thoma i Antoniego Thoma. Podpis firmy jak dotychczas, z dodatkiem w likwidacji, obok brzmienia firmy. 6751
Sąd okręgowy jako handl. Oddz. IV. Lwów, dnia 28 czerwca 1923.

Firm. 1093 i 1117 Rg. B. I. 236. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 6. lipca 1923. Siedziba przedsiębiorstwa: Warszawa. filja we Lwowie. Brzmienie firmy: Bank towarowy. Ska akc. Zmiany: Udzielono prokurę oddziału we Lwowie Kazimierzowi Rychłowskiemu z prawem podpisywania firmy łącznie z jedną z osób upoważnionych do podpisywania. Zastępca dyrektora oddziału dr. Henryk Kornreich ustąpił. Dyrektorem oddziału we Lwowie został zamianowany Mieczysław Mutermilch. Tenże podpisuje oddział łącznie z jedną z osób upoważnionych do podpisywania. 6739
Sąd okręgowy jako handlowy, Od. IV. Lwów, dnia 5. lipca 1923.

Firm. 1425/23 B. I. 134. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział B. wciągnięto, co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Ziemski Bank Kredytowy, Towarzystwo Akcyjne we Lwowie, Oddział w Krakowie. Prokurę udzielono: Bronisławowi Winiarzowi, zamieszkałemu w Krakowie, ul. Smoleńsk l. 23, który podpisywać będzie firmę Oddziału w Krakowie wspólnie z jednym z dyrektorów zakładu głównego (centralnego), albo wspólnie z jednym z kierowników Oddziału w Krakowie. Dzień wpisu: 18. sierpnia 1923. 6828
Sąd okręg., jako handl. Oddz. II. Kraków, dnia 17. sierpnia 1923.

Firm. 1072. Eg. A. III. 81. Wpis wykreślenia firmy spółkowej. Z rejestru wykreślono dnia 4. lipca 1923 z powodu zaniechania przedsiębiorstwa. Siedziba firmy: Łódź. filja we Lwowie. Brzmienie firmy: Karol Kröning i Ska. 6737
Sąd okręgowy jako handlowy, Od. IV. Lwów, dnia 27. czerwca 1923.

Firm. 1234/23. O. C. V. 8. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Prunus. Zakłady dla przemysłu spirytusowego i chemicznego, Ska z ogr. odp. w Bochni. Wykreśla się jako zawiadowców: Adolfa Abuscha i Dra Michała Kornhäusera oraz jako zastępców zawiadowców Józefa Abuscha i Marjana Kornhäusera. Zawiadowcami wybrano Salomona Abuscha, kupca w Bochni, ul. Karola Ludwika i Dawida Neumanna, kupca w Bochni, zastępcami zawiadowców Eljasza Abuscha, kupca w Bochni, ul. Karola Ludwika i Abrahama Neumanna, kupca w Bochni. Dzień wpisu: 10 lipca 1923. 6825
Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II. Kraków, dnia 7 lipca 1923.

Firm. 1395/23. C. V. 347. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy i brzmienie: „Stella", wydawnictwo dzieł sztuki w Bochni, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wykreśla się Stanisława Koniuszewskiego jako zawiadowcę, a Karola Szymanowicza jako zastępcę zawiadowcy. Wybrano zawiadowcą inżyniera Romana Nadachowskiego w Bochni, zastępcą zawiadowcy inżyniera Feliksa Zaworskiego w Bochni. Dzień wpisu: 14 sierpnia 1923. 6829
Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II. Kraków, dnia 11 sierpnia 1923.

Firm. 1451/23. B. II. 106. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Orzeł", Polski przemysł obuwniczy i Towarzystwo handlowe, Spółka akcyjna. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób przedmiotów przemysłu obuwniczego, oraz wszelkich pokrewnych artykułów, jak również handel tymi towarami na rachunek własny i cudzy, wyrób przedmiotów użytkowych wszelkiego rodzaju i handel tymi przedmiotami na rachunek własny i cudzy: nabywanie na własność i wydzierżawienie takich samych lub pokrewnych przedsiębiorstw, branie udziału w przedsiębiorstwach jak wogóle prowadzenie wszelkich interesów służących celom Spółki. Forma Spółki: Spółka akcyjna; założenie tejże i jej statut zatwierdzone zostało postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 16. marca 1923 r., ogłoszone w Nr. 91 urzędowego „Monitora Polskiego" z dnia 21. kwietnia 1923. Organizacyjne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy z dnia 4. czerwca 1923 r. stwierdzone protokołem notarjalnym tegoż dnia L. R. 30481 wpisanym, uchwaliło założeniem powyższej Spółki i jej statut w brzmieniu zatwierdzonem przez władze rządowe. Czas trwania Spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy: gotówka w kwocie (100.000.000 mkp.) Sto miljonów marek polskich, podzielonych na 10.000 akcji każda z nich po 10.000 mkp. opiewających na okaziciela, wpłaconych w całości gotówką. Podpis firmy: Firmę Spółki podpisuje się w ten sposób, że pod brzmieniem firmy przez kogokolwiekbądź wypisanem, stampilją wyciśniętym lub wydrukowanem, kolektywnie albo dwaj członkowie Rady Zawiadowczej, albo jeden członek Rady Zawiadowczej łącznie z prokurzystą — ten ostatni z dodatkiem wskazującym prokurę wypiszą swe nazwiska. Rada Zawiadowcza składa się najmniej z sześciu a najwyżej z piętnastu członków. Pierwsza Radą Zawiadowcza wybrana na okres pierwszych 3 lat składa się z dziewięciu następujących członków: 1) Gen. dyr. Borbert Benedykt w Tenesvar (Rumunji), 2) Dyr. dr. Rudolf v. Aczel w Budapeszcie, 3) Prez. Aleksander Fischer we Wiedniu VII. Ziegiergasse 61, 4) Dr. Stanisław Garski, Dyr. Powszechnego Banku kredytowego we Lwowie, 5) Dr. Ludwik Merz, adwokat w Krakowie. ul. Starowiślna 1, 6) Dyr. Herman Zons w Krakowie, ul. Asnyka 3. 7) Gen. Dyr. Ludwik Klausner we Wiedniu VI. Mariahilferstrasse. 8) Dyr. Rudolf Hernried we Wiedniu, Schlüsselgasse. 9) Ludwik Klausner, b. kapitan W. P. w Krakowie. Ogłoszenia firmy umieszczane będą w „Monitorze Polskim" oraz w jednej gazecie wychodzącej w Krakowie. Dzień wpisu: 23 sierpnia 1923. 6833
Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II. Kraków, dnia 22 sierpnia 1923.

Firm. 1200/23. O. C. V. 89. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Krakowskie zakłady garbarskie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Uchwałą Walnego zgromadzenia z 6 kwietnia 1923 r. L. Rep. 8231 zmieniono art. VIII. i IX. kontraktu Spółki z daty Kraków, 15 września 1921 L. rep. 6319, nadto uchylono artykuły X. i XVIII. tegoż kontraktu Spółki. Od-dąd zastępuje Spółkę na zewnątrz jeden zawiadowca, wybrany na Walnem Zgromadzeniu z członków albo z pośród członków Spółki, albo z poza członków Spółki. Wykreśla się jako zawiadowców Izraela Kohna, Samuela Singera i Zygmunta Apfelgrühna. Zawiadowcą wybrany inż. Mieczysław Bachorz, dyrektor fabryki w Krakowie, ul. Sobieskiego l. 16. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wydrukowanem, wypisanym lub wyciśniętym stampilją brzmieniem firmy „Krakowskie Zakłady Garbarskie" Spółka z ogran. odpow. w Krakowie, kładzie zawiadowca swój podpis. Dzień wpisu: 5 lipca 1923. 6824
Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II. Kraków, dnia 2 lipca 1923.

Firm. 1385/23 B. II. 104. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział B. wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Koncern maszynowy, Spółka Akcyjna. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie handlu maszynami, narzędziami i wszelkiemi towarami metalowymi i wykonywanie innych czynności, jako to: wykonywanie wszelkich interesów mających związek z czynnościami poprzednio wymienionymi, jakoteż zakładanie i prowadzenie wszystkich w związku z nimi będących ubocznych i pomocniczych przemysłowych zakładów i interesów podług obowiązujących przepisów ustawowych, nabywanie, dzierżawa lub najem nieruchomości potrzebnych dla celów spółki, przejęcie wszystkich aktywów i passywów istniejącej firmy Koncern Maszynowy Sp. z ogr. odpowiedzialn. z siedzibą w Krakowie, oraz przyjmowanie udziału w przedsiębiorstwach innych, mających podobne cele. Czas trwania Spółki nieograniczony. Forma Spółki: Akcyjna, na podstawie statutu zatwierdzonego postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 26. stycznia 1923 r. zawiązana w Krakowie dnia 16. kwietnia 1923 L. Rep. 1608 o kapitale zakładowym 40.000.000 Mkp. podzielonym na 4000 akcyj na okaziciela opiewających nominalnej wartości 10.00 Mkp. Członkami Rady Zawiadowczej są: Prof. inż. Zygmunt Sochacki, naczelny Dyrektor Warsz. Spółki akcyjnej Budowy Parowozów w Warszawie, plac Napoleona 5 inż. Adam Walewski, dyrektor administracyjny Warsz. Spółki akcyjnej Budowy Parowozów, Warszawa Aleje Jerozolimskie 103, Stanisław Fromowicz, przemysłowiec w Krakowie, Zyblikiewicza 9, dr. Karol Krzetuski, dyrektor fir-

my „Polski Glob" S. A. w Krakowie. ul. Łobzowska 10. Adolf John w Łodzi ul. Piotrkowska l. 219, Juljusz Milker w Łodzi, Piotrowska l. 219. Moritz Grünthal generalny Dyrektor w Düsseldorfie. Edward Vis kupiec w Amsterdamie. Ogłoszenia Spółki umieszczane będą w „Monitorze Polskim". Spółkę podpisywać będą pod pieczęcia lub wypisana nazwa Spółki albo dwaj członkowie Rady Zawiadowczej, albo jeden członek Rady zawiadowczej i prokurent. Dzień wpisu: 8. sierpnia 1923. 6827

Sąd okręg., jako handl. Oddz. II.
Kraków, dnia 6. sierpnia 1923.

Firm. 1205. Rg. B. I. 223. Zmiany dotyczące wpisanej firmy. Do rejestru wpisano dnia 10. sierpnia 1923 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bank Ziemian, Spółka Akcyina we Lwowie. Zmiany: Uchwałami Walnego Zgromadzenia, a to jedną z 29. kwietnia 1922 r. stwierdzoną notarjalnie do L. rep. 48580. druga z 19. lutego 1923 r. stwierdzoną notarjalnie do L. rep. 53306 C. zatwierdzonemi rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z 29. czerwca 1923 r N. 1805/III. i ogłoszonemi w „Monitorze Polskim" z 18. czerwca 1923 r. N. 135 zmieniono statut w §§ 6, 10 i 29 jak w odpisie w zbiorze dokumentów. Kapitał akcyjny podwyższony został o dalszą kwotę 443.800.000 Mk., tj. na łączną kwotę 504.000.000 Mk., a to w ten sposób, że ilość akcji opiewających na okaziciela, powiększoną została o 1.585.000 akcji, nominalnej wartości Mp. 280. Ilość akcji wynosi obecnie 1,800.000 po 280 Mk. nominalnej wartości, z których 2500 jest imiennych, zaś 1,797.500 na okaziciela. Podpis firmy: Pod firmą wydrukowaną lub wyciśniętą zapomocą pieczęci kładą swe podpisy 2 członkowie Dyrekcji lub 1 członek Dyrekcji i 1 Prokurzusta z dodatkiem wskazującym prokurę. Członkowie Dyrekcji i prokurzyści Zakładu Centralnego Spółki podpisują ważnie za całą instytucję (Zakład Centralny, Oddziały i Agencja) zaś za Oddział lub Agencje podpisuja nadto dwaj kierownicy Oddziału lub Agencji. względnie ich zastępcy, lub 1 kierownik albo jeden zastępca, łącznie z prokurzystą Oddziału lub Agencji, ten ostatni z dodatkiem wskazującym prokurę. 6752

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 8. sierpnia 1923.

Firm. 1399/23. C. C. VI. 64. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowei. Do rejestru oddział C. wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy. Kraków, Plac Szczepański l. 8. Brzmienie firmy: „Auto Szawe", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel artykułami technicznemi i elektrotechnicznemi. oraz przyborami samochodowemi. Forma Spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wedle ustawy z dnia 6. marca 1916 Nr. 58 Dz. p. p. oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków, 7. sierpnia 1923 l. rep. 2173. Czas trwania Spółki: Nieograniczony. Kapitał zakładowy: Mkp. 10.000.000 wpłacony w całości do Spółki. Spółkę zastępują kollektywnie dwaj zawiadowcy, są nimi: Juljusz Riss kupiec w Krakowie, ul. Starowiślna l. 41 i Jan Zellerkraut kupiec w Krakowie, ul. Miodowa l. 20 Podpis firmy: Pod wyciśniętem stampilią, wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy podpiszą obaj zawiadowcy początkowe litery swego imienia, oraz swe nazwiska. Dzień wpisu: 14. sierpnia 1923.

Sąd okręg., jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 1. sierpnia 1923. 6836

Firm. 1448/23. B. II. 108. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział B. wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy Kraków, Kapucyńska 7. Brzmienie firmy: Zakłady przemysłu szklanego S. A. w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabycie i prowadzenie nadal, Wytwórni luster i szlifierni szkła „Industria" oraz Wytwórni witraży i zakładu oszkleń „Industria". oraz produkcja i handel towarów, wchodzących w zakres przemysłu szklanego, nabywanie, zakładanie, wydzierżawienie i prowadzenie innych fabryk, tej samej i pokrewnej kategorji, a także wszelkiego rodzaju uczestniczenie w podobnych krajowych lub zagranicznych przedsiębiorstwach. Forma Spółki: Spółka akcyjna oparta na statucie zatwierdzonym reskr. Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Ministerstwa Skarbu z dnia 21. kwietnia 1923. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi Mkp. 200.000.000 (dwieście miljonów marek polskich), podzielony na 20.000 sztuk akcji po mkp. 10.000 (dziesięć tysięcy marek polskich) każda. Akcje spółki opiewają na okaziciela. 20 prc. akcji może być akcjami uprzywilejowanemi, a przenoszenie tych akcji zależne jest od zezwolenia Rady Nadzorczej. Członkami Dyrekcji są: Dyrektor inż. Juljan Treutler w Krakowie, Kraszewskiego 7. zast. Dyrektora dr. Wiktor Medwicki w Krakowie, Smoleńsk 19 Prokurentem firmy jest: Stanisław Kuziel w Krakowie, Garbarska 7. Firmę Spółki podpisywać się będzie w ten sposób: że pod odbitem zapomocą pieczęci lub wypisanem przez kogokolwiek brzmieniem firmy umieszcza własnoręcznie swe podpisy: bądź Dyrektor i jeden z jego zastępców, lub prokurzysta. bądź dwaj zastępcy dyrektora lub jeden zastępca dyrektora i prokurzysta Prokurzysta winien przy swym podpisie dodać słowa: „per procura" lub w skróceniu „p. p.". Ogłoszenie Spółki umieszczone być winny w „Monitorze Polskim" i w jednym z dzienników krakowskich, wedle wyboru Walnego Zgromadzenia. Obecnie dziennikiem tym jest „Głos Narodu". Dzień wpisu: 25. sierpnia 1923. 6834

Sąd okręg., jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 24 sierpnia 1923.

Firm. 1419/23 C. III. 32 Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto, co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Milano", Import i Eksport towarów. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwała Walnego Zgromadzenia spólników z dnia 19. maja 1921 l. rep 7287 postanowiono Spółkę rozwiązać i przeprowadzić jej likwidację Likwidatorem wybrano dotychczasowego zawiadowcę spółki: Dra Maurycego Holzera, adwokata w Krakowie, ul. Gertrudy 2. Dzień wpisu: 20. sierpnia 1923 6835

Sąd okręg., jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 17. sierpnia 1923.

Firm. 1256/23. A. IV. 164. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Dajwór 10. Brzmienie firmy: Fabryka wódek i likierów „Robus", G. Gross i J. Friedman. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób palonych napojów spirytusowych sposobem zimnym. Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 15/6 1923. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Gustaw Gross, przemysłowiec w Krakowie przy ul. Dajwór 10 zamieszkały i Józef Friedman, kupiec w Kielcach. ul. Szeroka 16 zamieszkały. Spółkę na zewnątrz zastępować będą obaj spólnicy zbiorowo. Podpis firmy: pod wyciśniętą pieczęcią albo wydrukowaną, albo przez kogokolwiek napisaną nazwą firmy położą obaj spólnicy swe podpisy. Prokurę udzielono Izraelowi Friedmannowi w Kielcach przy ul. Szerokiej l. 16 zamieszkałemu z tem, że prokurzysta ten tylko wspólnie ze wspólnikiem Gustawem Grossem będzie mógł spółkę na zewnątrz zastępować i firmę jej podpisywać. Dzień wpisu: 18 lipca 1923. 6826

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.
Kraków, dnia 14 lipca 1923.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. V. 180/23/4. Wojciech Kozdęba, urodzony 1881 w Brzostowej górze. powiat Kolbuszowa, syn Jana i Katarzyny w czerwcu 1915 przydzielony do austr 40 pułku piechoty. pełnił służbę na tyłach armji walczącej. w lecie 1918 przydzielony został jako cieśla wojskowy do budowy baraków w Dublanach. we wrześniu 1918 zachorował i odesłany do szpitala polowego w Drohobyczu zmarł tam 6 października 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego. wzywa się. aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy. 6842

Sąd okręgowy, Oddz. V.
Rzeszów. dnia 3 sierpnia 1923.

T. 116/23. Demko Gawur. syn Demka urodzony 13/7 1888 w Firlejówce pow. Złoczów, żołnierz ukraiński. zaginął w r. 1919. Wzywa się. by uwiadomiono o zaginionym do 1 roku Sąd lub kuratora adw. dra Chomińskiego w Złoczowie. poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 6843

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 7 sierpnia 1923.

T. V. 172/23/4. Marcin Matuszek, urodzony 1885 w Wólce Grodziskiej. powiat Łańcut, syn Józefa i Katarzyny. przydzielony do 34 pułku piechoty obrony krajowej. brał udział w wojnie na froncie rosyjskim. w czasie cofania się wojska austriackiego między Niskiem a Rzeszowem w jesieni 1914 był rannym wskutek przestrzelenia ręki i odesłany do szpitala do Krakowa i odtąd ślad za nim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6. miesięcy. 6841

Sąd okręgowy. Oddz. V.
Rzeszów. dnia 3 sierpnia 1923.

T. V. 7/23/5. Marek Śpioch. urodzony 1885 w Wolicy Ługowej, powiat Ropczyce. syn Michała i Julji, zamieszkały w Przedborzu. powiat Kolbuszowa. przydzielony do austr. 40 pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i we wrześniu 1914 zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie. aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. 6840

Sąd okręgowy.
Rzeszów. dnia 4 czerwca 1923.

T. 110/23. Andrzej Żewko, syn Wasyla, urodzony Smolińce 30 grudnia 1861. kapitan byłej armji ukraińskiej. cofnął się 1919 za Zbrusz i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wdrażając na prośbę Magdaleny Żewko postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi dr. Widrakowi w Czortkowie. Po 1. października 1924 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 6837

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 10. września 1923.

T. 205/23/5. Jan Janko, syn Mikołaja i Anaiji, urodzony 1. lipca 1877 w Dobrzanach, ostatnio tamże zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 58 p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń dnia 8. sierpnia 1916 zaginął na froncie rosyjskim. Na wniosek Katarzyny Janko wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego. zawartego na dniu 7. czerwca 1902 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. albo adw. dr. Janowi Kmicikiewiczowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. 6819

Sąd okręg., jako cywilny. Oddz. II.
Lwów, dnia 14. czerwca 1923.

T. VI. 267/23/2. Zarządzenie postepowania celem uznania za zmarłego. Łacki Franciszek, wyrobnik z Ludwinowa (Podgórze) przydzielony 1918 do 46 pułku artylerji nie daje znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego. ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Franciszka Łackiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 1. kwietnia 1924 Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie. 6831

Sąd okręgowy. Oddział VI.
Kraków. dnia 8. sierpnia 1923.

T. VI. 356/23/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grabarz Józef, rolnik z Kobyla (Bochnia) przydzielony 1915 do 54 dywizji strzelców nie daje znaku życia. Wdrażając postepowanie celem uznania wymienionego za zmarłego. ogłasza się wezwanie. ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Józefa Grabarza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 1. kwietnia 1924 Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie. 6830

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków. dnia 20. sierpnia 1923.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 20786/23. Obwieszczenie. Nowo kreować się mająca II. hurtownia w Złoczowie prowizorycznie na próbę na przeciąg dwu lat obsadzoną będzie drogą publicznej konkurencji. Z poborem materjałów tytonowych hurtownia ta przydzielona zostanie do Magazynu tytoniowego we Lwowie. W rocznym okresie od 1 sierpnia 1922 do 31 lipca 1923 pobrała hurtownia w Złoczowie materjałów tytoniowych za kwotę 1,898.936.660 mkp., z tego wydano detailistom za kwotę 1.362.589.331 mkp. zbyt do trafiki a la minute za kwotę 536,349.329 mk., z czego osiągnęła zysk brutto 120.292.086 mk. Brutto tej nowo kreować się mającej drugiej hurtowni wynosiłby w przybliżeniu około 60.146.000 mk. Oferty sporządzone na przepisanym druku należycie udokumentowane i ostemplowane stemplem na 500.000 mk., zaś załączniki a 6000 mk. w kopertach opieczętowanych, należy wnosić do Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach do dnia 27 września 1923, godziny 10 rano.

Dyrekcja okręgu skarbowego.
Brody, dnia 5 września 1923. 6777-3

Firm. 389/23. **SPÓŁKA spożywczo-rękodzielnicza** w Sokołowie w „likwidacji" wzywa wszystkich swoich wierzycieli aby wierzytelności swe u likwidatorów Jakóba Sobla i Izaaka Reicha koło Rzeszowa pisemnie lub ustnie zgłosili. 6776

POLKA, WYCHOWANA WE FRANCJI, następnie uczenica Lalewicza, udziela po przystępnych cenach lekcji francuskiego, włoskiego i fortepianu. Zgłoszenia 3—5 Nowy Świat 4, II. p., na lewo.

POSZUKUJE SIĘ KUPNA DROGOWEGO WALCA PAROWEGO o ciężarze około 10 ton w stanie zdatnym do użytku. Oferty do Spółki drogowej w Bitkowie, powiat Nadworna, poczta Bitków. 6797

OGŁOSZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy 3-piętrowego domu dla służby Zakładu czyszczenia miasta przy ul. Zborowskich, rozpisuje się niniejszem publiczną licytację ofertową.

Oferty należy składać w Departamencie technicznym Magistratu do dnia 20. września 1923 godz. 12 w południe. Przedmiary robót otrzymać można w Departamencie technicznym (III. piętro drzwi Nr. 120) w godzinach urzędowych. 6814

We Lwowie, dnia 5 września 1923.
Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa

Filcowe kapelusze
najtaniej, nowe oraz przeróbki
TWORZYJAŃSKI
Lwów, Kościelna 8. gm. Izby Ręk.

Koks z dostawą do domu
od 3000 Kg. dostarcza
Zakład gazowy miejski we Lwowie
Telefon 492. Telefon 492.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 90.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 100.000 mp..za granicą 130.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świat. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 pop. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rekopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.